Cena egz. 20 groszy. **Dziś dodatek sportowy.** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 105. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 7 maja 1935 r. | Rok XXIX.

Porozumienie polsko-litewskie na dobrej drodze?

Ryga, 5. 5. (PAT) Prasa litewska doniosła o zwołaniu konferencji kierowników litewskich placówek zagranicznych z udziałem posłów Klimasa (Paryż), Szaulisa (Berlin), Tyrauskasa (Praga) i Bałtruszajtisa (Moskwa).

Agencja telegraficzna „Elta“ podaje, że konferencja posłów litewskich w Kownie zajmie się szeregiem aktualnych zagadnień polityki zagranicznej, **a także sprawą stosunków polsko-litewskich.**

Równocześnie litewska agencja telegraficzna **podaje o przyjęciu posła Klimasa przez min. Becka w Genewie.**

Kowno, 5. 5. Kowieński „Ritas“ w numerze z dnia 2 maja zamieszcza następującą wiadomość: „Jak wiadomo, przedstawiciel Litwy **Klimas spotkał się w Genewie z ministrem spraw zagr. Polski, Beckiem** Podczas tego spotkania **poruszono sprawę uregulowania stosunków polsko-litewskich.**

Ponadto, jak mówią, litewska komisja współpracy intelektualnej, zamierza podjąć **inicjatywę nawiązania bliższych stosunków kulturalnych z Polską.** Obecnie sprawa ta ma być podjętą w szerszym zakresie“.

Kpt. Lepecki przybędzie do Litwy.

Kowno, 5. 5. Prasa litewska potwierdza wiadomość prasy zagranicznej **o mającym nastąpić przyjeździe do Litwy adjutanta Marszałka Piłsudskiego, kpt. Lepeckiego.** Pozwolenie na przyjazd kpt. Lepeckiego zostało już wydane. Kpt. Lepecki przybędzie do Litwy w sprawach osobistych dla poczynienia badań naukowych.

Wiedeń, 5. 6. „Neues Wiener Tageblatt“ donosi w depeszy swego korespondenta rzymskiego, że wedle informacyj, udzielonych korespondentowi z dobrze poinformowanej strony, należy stwierdzić już obecnie **znaczne zbliżenie polsko-litewskie. Pomiędzy Polską a Litwą nie będzie wogóle sprawa Wilna poruszana.** Stosunek Polski do trzech państw bałtyckich staje się coraz bliższy, **jak również polityczne i gospodarcze stosunki Włoch do Polski.**

Zamach rewolwerowy i bombowy na żydowskie zebranie.

Warszawa, 6. 5. (Tel. wł.) Zbrodniczego napadu dokonali nieznani sprawcy na siedzibę fermy rolniczej żydowskiej na przedmieściu Warszawy. Jakiś zamachowiec strzelił przez okno do sali, gdzie odbywało się zebranie i ranił śmiertelnie Frydę Wołkowską. Jak się dowiadujemy, ciężko ranna zmarła w szpitalu. W czasie ucieczki nieznani sprawcy rzucili dla zyskania czasu granat, który na szczęście nikomu krzywdy nie wyrządził. Energiczne śledztwo prowadzą władze bezpieczeństwa pod nadzorem prokuratora. Aresztowano kilku osobników, podejrzanych o uczestnictwo w zamachu.

Tragicznie zmarła żydówka przybyła do Warszawy z Suwałk i miała w niedługim czasie wyjechać do Palestyny.

Prasa europejska o zawarciu sojuszu francusko-sowieckiego.

Londyn, 6. 5. (PAT) Omawiając układ francusko-sowiecki „Times“ twierdzi, że mało różni się on od sojuszu, jakkolwiek — jak przyznaje dziennik — **posiada charakter wybitnie obronny, a nie zaczepny.** Istnieje on w ramach Ligi i pozostaje otwarty dla innych krajów, w tej liczbie i dla Niemiec.

„Times“ zaznacza, że **autorzy układu przy jego redagowaniu zachowali wielką ostrożność, aby nie dopuścić do konfliktu z układem locarneńskim,** powołując się na autorytet lorda Cranborne'a, parlamentarnego sekretarza Edena, towarzyszącego mu w podróży do Moskwy i Warszawy. „Times“ podkreśla, że **Z. S. R. R. nie mógłby wysłać ani jednego żołnierza do Niemiec, ani też choćby jednego aeroplanu celem rzucenia bomb na ziemię niemiecką bez przekroczenia terytorjum polskiego, pomijając narazie państwa bałtyckie.**

Okoliczność ta — zdaniem „Timesa“ — dostatecznie tłumaczy zastrzeżenia Polski, co do paktu bezpieczeństwa na wschodzie Europy.

Sytuacja ta, według „Times'a“ **czyni pomoc Z. S. R. R. dla Francji mniej prawdopodobną, aniżeli odwrotnie — pomoc Francji dla Z. S. R. R.**

Poza „Times'em w prasie angielskiej, która ogłasza streszczenie układu, **panuje wymowne milczenie i żaden dziennik nie komentuje zawartego porozumienia.**

Głosy prasy niemieckiej.

Berlin, 6. 5. Dzienniki niemieckie, komentując układ francusko-sowiecki, wypowiadają szereg zastrzeżeń, podkreślając z naciskiem, że ostrze układu skierowane jest wyłącznie przeciw Rzeszy niemieckiej i **że stanowi on posunięcie dyplomacji francuskiej na drodze do zamknięcia żelaznego pierścienia wokół Niemiec.**

„Boersen-Ztg.“ i „Deutsche Allgemeine Ztg.“ w tonie rozgoryczenia zwracają się do Anglji. Interpretacja paktu francusko-sowieckiego, wynikająca z ostatniej mowy Simona — oświadcza „Boersen-Ztg.“ — wyjaśnia sytuację Niemcom. Londyn udzielił swego błogosławieństwa sojuszowi Paryż-Moskwa.

„Nachtausgabe“ apeluje do rządu angielskiego, aby w porozumieniu z innemi państwami poważnie zastanowił **się nad niebezpieczeństwem, zagrażającem Europie, i zdecydował się na akcję, która przy pomocy państw prawdziwie pokojowych zabezpieczyłaby pokój Europie.**

...sowieckiej

Moskwa, 6. 5. Prasa sowiecka obszernie omawia zawarcie układu francusko-sowieckiego, podkreślając jego doniosłe znaczenie polityczne.

„Izwiestja“ podkreślają, że układ stanowi nowy etap na drodze rozwoju stosunków francusko-sowieckich. Francja i Sowiety pomimo zawarcia układu **nie wyrzekają się zamiaru zawarcia regjonalnego paktu na wschodzie Europie.** „Prawda“ uważa, że zawarcie układu jest krokiem na drodze do konsolidacji pokoju.

...i włoskiej

Rzym, 6. 5. (PAT) Turyńska „Stampa“, komentując fakt zawarcia paktu francusko-sowieckiego, stwierdza, że **klucz sytuacji dla wschodu europejskiego, znajduje się w Warszawie.** Dlatego też najbardziej pocieszającą stroną paktu francusko-sowieckiego jest okoliczność, że w układzie tym nie znajduje się nic, coby mogło być skierowane przeciw Polsce.

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Prof. Picard gościem Polski.

Co mówi o swoich zamiarach.

Warszawa, 6. 5. (tel. wł.) Bohater lotu do stratosfery, prof. Picard, który niebawem będzie gościem naszym, udzielił przedstawicielowi prasy polskiej krótkiego wywiadu. Stwierdził on, że charakter jego podróży do Polski jest czysto informacyjny. Zamierza on odbyć nowy lot do stratosfery na wysokość 30 tys. mtr., jednak na wybudowanie takiego balonu nie posiada odpowiednich funduszy. Ma nadzieję jeszcze, że je zdobędzie. Wówczas dopiero stałaby się aktualną sprawa budowy w Polsce balonu, gdyż zakłady polskie pod tym względem są wyspecjalizowane i w dziedzinie budowy balonów zajmują pierwsze miejsce w świecie. W Warszawie prof. Piccard wygłosi odczyt o swym locie ostatnim i będzie miał zaszczyt rozmawiać z Panem Prezydentem.

Gdyby lot jego doszedł do skutku, natenczas startowałby albo z Warszawy, albo z Zurychu. Obecny jego pobyt w Polsce potrwa kilka dni.

Mjr. Skarżyński ciężko chory.

Warszawa, 6. 5. (Tel. wł.) Bohaterski nasz lotnik mjr. Skarżyński nagle zaniemógł. Wezwany lekarz stwierdził ostry atak ślepej kiszki. Chorego natychmiast przewieziono do szpitala, gdzie dokonano operacji. Obecnie stan zdrowia mjr. Skarżyńskiego uległ poprawie, tem niemniej niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło.

Olbrzymi pożar w Nowym Jorku.



W wielkich śpichlerzach, mieszczących się w dzielnicy portowej Nowego Jorku — Brooklynie, wybuchł pożar, który całą dzielnicę okrył morzem płomieni i dymu. O rozmiarach pożaru świadczy fakt, że drapacze chmur, znajdujące się w okolicy płonących śpichlerzy, skryły się w dymie do wysokości 42-go piętra.

Prasa europejska o zawarciu sojuszu...

(Ciąg dalszy)

Japonja nie potrzebuje się obawiać

Tokio, 6. 5. (PAT) Agencja Rengo donosi: Ambasador japoński w Paryżu Sato został powiadomiony urzędowo przez rząd francuski, że pakt francusko-sowiecki ogranicza **zasadę wzajemnej pomocy tylko do terytorjum Europy, a nie dotyczy zupełnie Dalekiego Wschodu.**

Czy naprawdę?

Bukareszt, 6. 5. Tutejsze dzienniki donoszą: Rumunja oświadcza gotowość **zezwolenia armji sowieckiej na przemarsz jej wojsk przez terytorjum rumuńskie na wypadek zagrożenia Francji lub Czechosłowacji przez Niemcy.** Deklarację tę złożył, wedle doniesień prasy tutejszej, bawiący obecnie w Paryżu, minister Titulescu.

Benesz wybiera się do Rosji

Moskwa, 6. 5. Agencja Tass informuje, że francusko-sowiecki pakt wzajemnej pomocy **posłuży jako wzór podobnego układu między Rosją a Czechosłowacją.** Koła polityczne w Pradze spodziewają się rychłej realizacji tego czesko-sowieckiego paktu wzajemnej pomocy.

Tass informuje dalej, że po wyborach w dniu 20 bm. **min. Benesz przyjedzie do Moskwy, celem zadokumentowania przyjaźni łączącej oba państwa.**

* *

Przy ocenie paktu sowiecko-francuskiego, należy wysłuchać jeszcze głosu naszej półurzędówki. „Gazeta Polska" w nr. z 5 bm. oświadcza:

Po pierwsze więc stwierdzić należy, że układ paryski z dnia 2 bm. ani bezpośrednio ani pośrednio nie nakłada na Polskę **żadnych nowych zobowiązań.**

Powtóre: dla Polski jest rzeczą istotną, aby układ pomiędzy Francją i ZSRR nie wpłynął na zmianę stosunków ani pomiędzy Polską i Francją, ani pomiędzy Polską i ZSRR. Stosunki te są uregulowane dla Polski i Francji przez układ sojuszniczy, dla Polski i ZSRR przez pakt nieagresji. O ile wnosić można z pierwszej analizy tekstu układu paryskiego nie wywołuje on tu zakłóceń. Oczywiście jednak poza traktatami istnieje zawsze intencja polityczna. Wyjaśnienia tej intencji możemy się spodziewać ze strony twórców układu paryskiego t. j. ze strony pp. Litwinowa i Lavala.

Spodziewana zaś w dniach najbliższych wizyta min. Lavala w Warszawie stanowić będzie szczególniej korzystną okazję do całkowicie wyczerpującego oświetlenia przezeń tego zagadnienia".

Ponadto „G. P." twierdzi, że układ francusko-sowiecki jest „dość daleki od automatycznej pomocy wzajemnej".

Z powyższym komentarzem możnaby się zgodzić, gdyby nie... stanowisko prasy niemieckiej. Jej alarm wskazuje, jakiemi drogami pójdzie polityka niemiecka. Będzie szukała nagwałt przeciwwagi dla nowego sojuszu i musi siłą rzeczy znaleźć drogę do Warszawy. Ten moment jest najważniejszy bez względu na stanowisko, jakie zajmie Polska.

Francja wydala robotników cudzoziemskich

w tempie 100 tysięcy rocznie.

Paryż, 6. 5. Z wywiadu udzielonego przez min. pracy p. Jacquier dziennikowi „Echo de Paris" wynika, że plan systematycznej redukcji cudzoziemskiej siły roboczej rozwija się metodycznie. „Bolesny jest to gest — rzekł p. Jacquier — wobec obywateli państw zaprzyjaźnionych. Musiałem jednak wprowadzić w życie reformy, łagodząc tylko ostry regulamin, dotyczący odnawiania „kart pracy". Pierwsze okólniki dały ten efekt psychologiczny, że już w przeciągu listopada i grudnia **stwierdzono urzędowo 10.860 dobrowolnych wyjazdów.** Cyfry te należy pomnożyć **przez 3, aby otrzymać mniejwięcej istotną sumę wyjazdów".**

Dzięki stosowaniu nowych reguł, otrzymano według p. Jacquier **rytm wyjazdów, które wynoszą dziś od 80—90 tysięcy.** Obecnie w okręgach i zawodach dotkniętych bezrobociem, nie wydaje się wcale kart pracy, prócz wyjątkowych wypadków (10-letni conajmniej pobyt cudzoziemca we Francji, małżeństwo francuskie **lub potomstwo narodowości francuskiej).**

W bieżącym roku kontrola kart pracy dotyczy tylko półcudzoziemców osiadłych we Francji. **300.000 kart podlegnie rewizji.** Według dotychczasowych rezultatów w Paryżu z 17.541 kart nie zostało odnowionych 3.139. W gminach podmiejskich zaś na 11.801 odmówiono 5.473. **Przeciętnie odrzucono 30 proc. próśb o prolongatę.** Przewidywać należy, **że w ciągu roku conajmniej 90—100 tysięcy osób podlegnie repatrjacji na koszt państwa francuskiego, nie wliczając wyjazdów dobrowolnych i nieurzędowych.**

Minister nie dał żadnych wskazówek statystycznych co do narodowości wysiedlonych pracowników, zaznaczając tylko, że chodzi **w pierwszym rzędzie o robotników fabrycznych, a więc przeważnie Polaków i Czechów,** gdyż Włosi, Hiszpanie i Jugosłowianie zajęci są prawie wyłącznie na roli, w ogrodnictwie lub przy robotach ziemnych. Należy zaznaczyć, że ze zrozumiałych względów humanitarnych **cała emigracja rosyjska nie została w żadnym stopniu dotknięta przeprowadzoną reformą.**

P. Jacquier widzi jako efekt tego planu **zmniejszenie w ostatnich tygodniach bezrobocia o 50.000.** W ciągu jednego ubiegłego tygodnia cyfra bezrobotnych **zmniejszyła się o 7.000.**

* *

Wywiad p. Jacquier rozprasza wszelkie nadzieje na francuską wyrozumiałość. Nasza emigracja będzie musiała powrócić do kraju i powiększyć kadry bezrobocia. Rząd nasz nie umie się przeciwstawić zarządzeniom francuskim. Może jednak wyciągnie naukę na przyszłość i zakaże emigracji do Francji, gdyby kiedykolwiek mogła się ona odrodzić.

Premjer Flandin złamał rękę

w katastrofie samochodowej.

Paryż, 6. 5. (PAT.) Wypadek samochodowy, jakiemu uległ premjer Flandin w sobotę, przedstawia się następująco:

O godz. 18,05 premjer Flandin znajdował się w samochodzie w pobliżu miasta Auxerre. Premjer był **w towarzystwie żony i córki oraz p. Breguet, swego zięcia.** Samochód jechał z umiarkowaną szybkością. Nagle z boku wypadł samochód dep. Remaitourze ze znajdującego się tam garażu. Nastąpiło silne zderzenie. Wszyscy pasażerowie zostali odrzuceni na lewo. Premjer Flandin zajmował miejsce przy lewem oknie samochodu. Odniósł on **obrażenia twarzy, złamaną ma poza tem lewą rękę.** Pani Flandin i p. Breguet doznali lekkich kontuzyj, zaś pani Breguet i szofer wyszli z wypadku bez szwanku.

Na zlecenie lekarza premjera Flandina przewieziono natychmiast do kliniki w Auxerre. Stan zdrowia premjera nie budzi obaw.

Prezydent republiki Lebrun, uwiadomiony o wypadku przesłał premjerowi życzenia jak najszybszego powrotu do zdrowia.

Operacja premjera Flandina.

Paryż, 6. 5. (PAT.) Premjer Flandin spędził noc w prefekturze w Auxerre dość dobrze. Został on przewieziony do Paryża, gdzie będzie musiał poddać się operacji, która nie będzie ciężka, ale w każdym bądź razie dość trudna, albowiem **ręka złamana jest w trzech miejscach.**

Paryż, 6. 5. (PAT.) Premjer Flandin umieszczony został w klinice. Wobec tego, że chory czuje się zbyt zmęczony, **operacja zestawienia złamanej ręki będzie dokonana prawdopodobnie jutro.**

Laval przybędzie do Warszawy

10 maja po południu

na półtoradniowy pobyt.

Warszawa, 5. 5. Program pobytu min. spraw zagranicznych Francji p. Lavala w Warszawie jest następujący: Min. Laval przybywa do Warszawy **w dniu 10 bm. o godz. 5.50.** P. ministra na dworcu powita p. min. Beck w towarzystwie dyr. gabinetu p. Łubieńskiego oraz szefa protokółu dypl. p. Romera.

Tegoż dnia min. Laval **weźmie udział w obiedzie, wydanym na jego cześć przez min. Becka.** Po obiedzie odbędzie się w salonach pp. ministrostwa Becków raut.

W piątek przed południem odbędzie się w gmachu ambasady francuskiej przyjęcie dla przedstawicieli kolonji francuskiej z udziałem dziennikarzy francuskich. Tegoż dnia p. min. Beck odbędzie konferencję z min. Lavalem. Konferencja ta będzie poświęcona aktualnym sprawom politycznym. Po konferencji min. Laval podejmowany będzie **śniadaniem, wydanem na jego cześć przez P. Prezydenta R. P.** W godzinach wieczornych odbędzie się obiad w ambasadzie francuskiej, a następnego dnia **rano w sobotę minister francuski opuści Warszawę, udając się do Moskwy.**

Zjazd delegatów

Związku Urzędników Państwowych.

Warszawa, 6. 5. (Tel. wł.) W gmachu sejmowym rozpoczęły się w sobotę dwudniowe obrady walnego zjazdu delegatów Związku Urzędników Państwowych. Premjera Sławka i rząd reprezentował na zjeździe **minister opieki społecznej p. Paciorkowski,** który w przemówieniu powitalnem stwierdził, że rząd uważa organizację zawodową urzędników państwowych za instytucję zdrową i pożyteczną i dlatego ją popiera. Imieniem koła urzędników biur sejmu i senatu przemówił **p. St. Lis,** który zwrócił uwagę na rolę, jaka przypada urzędnikom państwowym w związku ze zmianą ustroju państwa. Urzędnik ma wychować nowego obywatela, winien sobie jednak zawsze uprzytomniać słowa jednego z wysokich przedstawicieli rządu, który powiedział: **„Wszelkie idee realizuje się przez przeistoczenie przedewszystkiem własnej duszy — szkodzi sprawie ten, kto najpierw zabiera się do naprawiania dusz swoich bliźnich."**

W sobotę po południu jak i wczoraj przed południem obradowały komisje.

Śnieg w górach.

Dnia 4 maja padał w górach w dalszym ciągu śnieg. Nad Żywcem przeszły silne zawieje śnieżne. Wznowiono narciarstwo na Babiej Górze i na Pilsku.

Żydzi fałszowali rumuńskie pieniądze.

Fałszerzy ujęto i osadzono w więzieniu.

Warszawa, 6. 5. (tel. wł.) Warszawska policja wykryła wielką aferę fałszerstwa 125 miljonów lei rumuńskich. W toku wszczętego wywiadu policyjnego wyszło na jaw, że niejaki Moszek Iglicki, żyd, odwiedza często drukarenkę przy ul. Bonifraterskiej, należącą do żyda Chaima Landaua. Ostatniej nocy dokonano licznych aresztowań na terenie stolicy i wyszło na jaw, że działa tu banda fałszerzy lei rumuńskich, którą finansowali międzynarodowi przestępcy. Skonfiskowano 125 milj. lei rumuńskich, bardzo sprytnie sfałszowych. Banknoty drukowano w odcinkach po 5 i 10 tys. lei. Znaleziono w tejże drukarni duże zapasy papieru, przygotowanego do druku oraz klisze. Ujawniono następnie, że głównym finansistą całej tej imprezy był niejaki Wiktor Kalif, urodzony w Kiszeniowie, stały mieszkaniec Bukaresztu, mający bogatą przeszłość kryminalną. Potrzebnych rysunków dostarczał słynny już fałszerz losów loteryjnych, St. Czarniecki. Znaleziono u niego m. in. podrobione podpisy rumuńskich mężów stanu. Łącznikiem między Bukaresztem a Warszawą był właściciel małej kawiarenki na przedmieściu Warszawy, żyd Cukierman, który w przeddzień aresztowania popełnił samobójstwo przez poderżnięcie sobie nożem gardła. W związku z tą aferą aresztowano 12 fałszerzy. wyznania mojżeszowego

Arystokracja paliła papierosy, pochodzące z nielegalnego wyrobu

Warszawa. (Tel. wł.) Zapadł już wyrok w sprawie o nielegalny wyrób papierosów. Sąd skazał właściciela sklepu z papierosami **Pietrzyka na 30.000 zł grzywny** z zamianą na 150 dni aresztu. **Księcia Radziwiłła** za kupno tych papierosów na 700 zł grzywny, księżnę Potocką i Wielopolską po 100 zł grzywny, pozostałym arystokratom i adwokatom wymierzył sąd grzywnę od 300—500 zł.

* *

Dwaj bracia, pełniący służbę w policji państwowej Stanisław i Józef Sojko usiłowali puścić w obieg fałszywy banknot 500 zł. Kilka takich banknotów, które przechowywano w komisarjacie, jako dowody rzeczowe, zostało przez nich skradzione z koperty zalakowanej. Jeden z nich został skazany na 2 lata więzienia, drugi na 1 rok.

Zwolniony w ub. czwartek ze służby kasjer miejski w Warszawie T. Brzozowski popełnił defraudację w kwocie 30.000 zł. Brzozowskiego aresztowano i sprawę oddano prokuratorowi.

Trzej aktorzy zginęli w katastrofie samochodowej

Jackie Coogan ranny.

San Diego (Kalifornja) 6. 5. (PAT.) Wczoraj wydarzyła się tu katastrofa samochodowa, **w której zginęły trzy osoby:** aktor **Robert Horner** z Los Angeles, **Durkin** junjor, aktor kinematograficzny i **John Coogan,** ojciec Jackie Coogana. Jackie Coogan ranny.

List z Londynu.

Program uroczystości jubileuszowych.

Gwałtowna zwyżka ceny srebra. — Ogólne zaniepokojenie. Szkodliwe skutki spekulacji srebrem.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego")

Londyn, 2 maja.

Już rozpoczęły się w Londynie uroczystości jubileuszowe z powodu 25-lecia panowania króla angielskiego Jerzego V. Ze wszystkich stron Anglji, Szkocji, Północnej Irlandji, dominjów, kolonij i Indyj zjechali się przedstawiciele naczelnych władz, jako to: premjerzy dominjów, niezależni władcy Indyj — maharadżowie, generał-gubernatorowie i inni dygnitarze. Setki tysięcy turystów przyjechało do Londynu. Nietylko wszystkie ulice, przez które w dniu 6 maja przejeżdżać będzie wspaniała procesja do katedry św. Pawła, ale i wszystkie inne ulice Londynu wspaniale i z przepychem zostały upiększone, a przy pracy tej tysiące ludzi było zajętych. Uroczystości jubileuszowe trwać będą poczawszy od 6 maja do 25 lipca. Oprócz dnia wstąpienia na tron króla Jerzego 6 maja będzie także uroczyście obchodzony dzień urodzin króla — 3 czerwca. W uroczystem nabożeństwie dziękczynnem w dniu 6 maja wezmą udział oprócz rodziny królewskiej wszyscy ministrowie gabinetu angielskiego z premjerem Mac Donaldem na czele, premjer Kanady, mr. Bennett, premjer Południowej Afryki gen. Hertzog, premjer Australji mr. Lyons, przedstawiciel Indji, premjer Południowej Rodezji (południowa Afryka) oraz premjer Północnej Irlandji. Oprócz tego speaker (marszałek) parlamentu i lord-kanclerz Izby Lordów, lord-mer Londynu, aldermani (radni). Wszyscy przejeżdżać będą w specjalnych, otwartych karocach i samochodach.

W pobliżu katedry kareta królewska zatrzyma się i lord-mer (prezydent City) złoży królowi perłową szablę, symbol niezależności City. Król dotknie się szabli i zwróci ją lord-merowi. Jest to starożytna ceremonja, datująca od czasu panowania dynastji Plantagenetów, które zaczęło się w połowie 12 wieku. W dniu 8 maja odbędzie się w pałacu St. James przyjęcie ciała dyplomatycznego i przedstawicieli Imperjum Brytyjskiego, a nazajutrz król odbierze adresy holdownicze od parlamentu w pałacu Westminsterskim; tegoż dnia wydany będzie uroczysty obiad urzędowy w pałacu Buckinghamskim, a 14 maja będzie miał miejsce wspaniały bal w tymże pałacu. W ciągu uroczystości jubileuszowych królewska para objeżdżać będzie wszystkie dzielnice Londynu, nie wyłączając najbiedniejszej części wschodniego Londynu, a mianowicie dzielnicy Whitechapel, zamieszkałej przeważnie przez żydów. Uroczystości jubileuszowe zakończą parady wojskowe armji, floty, floty powietrznej oraz policji. Wszystkie warstwy ludności współzawodniczą w przejawach czci, uwielbienia i miłości dla króla i królowej. Dla Anglików król jest nietylko przedstawicielem najwyższej władzy, ale i symbolem potęgi mocarstwowej Wielkiej Brytanji i wolności obywateli państwa brytyjskiego.

W przededniu tych uroczystości giełda londyńska, przez którą przechodzą największe transakcje kupna i sprzedaży złota i srebra, jak również sfery finansowe zaniepokojone zostały gwałtowną zwyżką ceny srebra, spowodowaną przez znaczne zakupy białego metalu. Polecenia zakupu nadchodzą ze wszystkich krajów, nawet z Meksyku i z Chin. Jest to prawdziwy „boom" spekulacyjny i wszyscy spodziewają się, iż na srebrze zrobią wielki majątek. Jeszcze przez dwoma tygodniami za srebro płacono około 30 pensów za uncję (31 gramów), a w początku kwietnia cena wynosiła 28 pensów, na początku zaś roku tylko 24 pensy, a obecnie waha się między 35—36 pensów. Powtarzają się teraz sceny gorączkowej spekulacji z roku 1928.

Powodem do zapoczątkowania tej spekulacji było zarządzenie rządu St. Zjedn. A. P., o skupie srebra po cenie 50 centów za uncję w celu wprowadzenia pokrycia metalowego dla obiegu dolarów papierowych w stosunku $^3/_4$ złota i $^1/_4$ srebra. W miarę zwiększenia się zapasów złota wzmogło się zapotrzebowanie srebra. W chwili obecnej obliczają, iż dla otrzymania tego stosunku potrzeba będzie zakupić conajmniej 1 miljard uncyj srebra. Ceny 50 centów za uncję srebra, po której skarb St. Zjedn. zakupował srebro, nie udało się utrzymać i podniosła się ona 3 razy aż do 77½ centa. Ceny spekulacyjne nie pozostawały w tyle i obecnie świat finansowy jest świadkiem niebywałego wyścigu pomiędzy prezydentem Rooseveltem i światową spekulacją. Tak, jak przedtem grano na zwyżkę akcyj, tak teraz gra się na zwyżce srebra. Jak dotychczas wszystko idzie gładko, a bodźcem do wzmożenia spekulacyj było oświadczenie sekretarza skarbu mr. Morgentaua, iż St. Zjedn. tak długo będą zakupowały srebro, dopóki albo cena dojdzie do jednego dolara i 29 centów za uncję, albo zapasy dojdą do określonej granicy. Niespodziewana zwyżka ceny srebra niekorzystnie odbiła się na sytuacji gospodarczej Meksyku i Chin, dwóch państw, posiadających srebrną walutę. Dolar meksykański ma nietylko obieg w Meksyku, ale i wszędzie w Chinach. Rząd meksykański zaniepokojony tem, iż wartość dolara meksykańskiego jest obecnie wyższą od jego wartości imiennej, wypuścił dolary papierowe, wycofując z obiegu dolary brzęczące, a rząd chiński, obawiając się nadmiernego wywozu srebra w celach spekulacyjnych, nałożył na srebro eksportowe dość wysokie cło wywozowe. O ile w ciągu następnych kilku dni cena światowa srebra wyższa będzie od parytetu skarbu St. Zjedn., spekulanci zlękną się i może nastąpić również gwałtowna zniżka ceny, a skutki tej srebrnej gorączki mogą fatalnie odbić się na ogólnej sytuacji gospodarczej. Może nastąpić dalsza zniżka kursu dolara, a w ślad za nim może pójść funt szterling. Sytuacja jest na tyle naprężona, iż ambasador meksykański w Waszyngtonie interwenjował wraz z meksykańskim min. skarbu u władz St. Zjedn., prosząc o zmianę polityki St. Zjedn. w sprawie zakupów srebra, albowiem z powodu nadmiernej zwyżki ceny srebra w Meksyku powstał kryzys monetarny.

Profesor T. E. Gregory, jeden z najlepszych ekonomistów angielskich, oblicza zapasy srebra u spekulantów na 100 milj. uncyj. Liczy się on z możliwością spadku ceny srebra, tak wskutek zwiększonej produkcji srebra w zachodnich St. Zjedn. A., jak i wskutek wielkiej podaży stopów srebra (naczyń i artykułów srebrnych) oraz podaży nagromadzonych zapasów u spekulantów. Profesor Gregory obawia się, iż w ciągu najbliższych miesięcy możemy być świadkami takiej samej paniki, jaka przed kilkoma miesiącami miała miejsce w handlu hurtowym pieprzem, cyną i szelakiem.

Britannicus.

Pakt przyjaźni rosyjsko-francuskiej został podpisany.



Moskal: — Podstawiła mi ta Marjanna stołek, tylko nie wiem, czy będę mógł na nim wysiedzieć.

Fryderyk Kampe. (49

Wielki Człowiek

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Wstali. Konferencja skończyła się. Wrócili do gości: gromada wyfraczonych panów otoczyła córkę Anzelma Lundquista, a mister Donnawan z Milwaukee złapał Manfielda, pociągnął go w zaciszny kąt i rozpoczął poważną dysputę na temat rynków zbytu dla wyrobów stalowych.

* * *

W nocy Betty została telefonicznie wezwana do starego pałacu w stylu kolonjalnym.

Zastała szefa w ogromnym gabinecie, nieprzytulnym i ponurym jak cały dom. Siedział przy biurku za lampą, przykrytą ciemnym abażurem, w którego cieniu nie można było dostrzec wyrazu twarzy.

Manfield wskazał krzesło po przeciwnej stronie biurka i odsunął od siebie lampę.

Betty usiadła, położyła przed sobą blok stenograficzny i czekała, lecz prezes nie kwapił się z dyktowaniem.

Czemś się gryzie — myślała, trzymając w pogotowiu ołówek — naturalnie, ma jakieś zmartwienie! W takim razie poco mnie tu ściąga w nocy?... — Jej oczy przyzwyczaiły się do półmroku i dokładnie rozróżniały rysy twarzy prezesa: — Jakiż on jest przygnębiony, bezradny — zupełnie jak Leecanen!

Z ciemności odezwał się głos Manfielda:

— Sprowadziłem panią w nocy tu na wyspę, ale dotąd nie wiem, gdzie pani mieszka. Daleko stąd?

Miss Tompson wybrała ze swego repertuaru najbardziej czarujący uśmiech i uśmiechnęła się — zupełnie jak Greta Garbo.

To musiało poskutkować niezawodnie.

— W Broux, panie prezesie, 470-ta ulica.

Uprzejmy głos ciągnął:

— Może pani jest głodna? Pani dawno jadła kolację, więc teraz można lekko przekąsić.

Betty zgodziła się. Wcale nie odczuwała głodu, ale lekki posiłek w towarzystwie samego prezesa był wydarzeniem nie do pogardzenia.

Milczący lokaj przyniósł na tacy zimne mięso, owoce i herbatę. Betty zaczęła jeść z przyzwoitości, ale wkrótce zjawił się prawdziwy apetyt, ponieważ wszystko było wyborne. Do herbaty dostała papierosa.

Czuła się w siódmem niebie i rozmyślała:

Siedzę z Jozue Manfieldem i palę papierosa; jest północ, zaraz powie, że się zakochał we mnie od pierwszego wejrzenia.

Nagle przyszła pani prezesowa usłyszała głos:

— Wszystko jest bardzo proste, miss...

— Betty, panie prezesie — podpowiedziała pośpiesznie, dziwiąc się, że ma tak słabą pamięć.

— Tak, miss Betty... A więc siedzi pani tu, pali papierosa i dobrze!... Wystarczy, że jest w tej norze choć jedna żywa dusza.

Spojrzała zalotnie.

— Tu jest djabelnie pusto i samotnie, prawda? — zapytał Manfield i z uczuciem przykrości przypomniał sobie przyjęcie u Lundquista, skąd przed godziną udało mu się szczęśliwie uciec.

— To zależy tylko od pana, panie prezesie. Pan może zawsze mieć towarzystwo, ile razy będzie chciał. I ja przyjdę do pana prezesa i... i wogóle wszyscy przyjdą!...

Chciała odpowiedzieć mądrze, delikatnie i dowcipnie dać do zrozumienia, że może śmiało wyjawić swoje uczucia — ale nie wyszło.

Manfield podniósł głowę. Ze swego ciemnego kąta widział wyraźnie twarz Betty Tompson, dostrzegł źle zamaskowany wyraz chytrego czatowania i pomyślał, że u tej małej stenotypistki, która z pewnością doskonale wie, czego chce — też nie znajdzie zrozumienia.

Wszyscy się liczą z nim tylko dlatego, że jest Manfieldem.

W pierwszej chwili Betty sądziła, że się przesłyszała, ale głos powtórzył jeszcze raz:

— Proszę odłożyć papierosa, zaczynamy...

* * *

Likanen był porządnie wystraszony, gdy po powrocie do domu Betty przeszła tuż obok i nawet go nie zauważyła.

Mistress Tompson spoglądała niechętnem okiem na młodego człowieka, który cały wolny czas kręcił się po jej mieszkaniu, wszelkiemi sposobami starała się to utrudnić, ale tam, gdzie chodziło o Betty, żadne przeszkody nie potrafiłyby powstrzymać Likanena.

Betty jeszcze nic nie wiedziała o swojem szczęściu, natomiast dla Likanena sprawa była postanowiona.

Sekretarka Manfielda wróciła w wyjątkowo złym humorze, oczywiście, wszystko się skrupiło na matce i na Likanenie; oboje nie mogli narzekać, bo oberwali jednakowo, chyba z tą różnicą, że mistress Tompson zmartwiła się, a generalny sekretarz był formalnie zdruzgotany.

Nie ulegało wątpliwości, że między Manfieldem a Betty coś zaszło.

Prawdopodobnie... o, nie, całkiem na pewno, zaproponował jej spacer po parku... Tak się zaczęło, nie inaczej!... Zapytał groźnie:

— Betty! Żądam, aby pani mi zaraz powiedziała, co się stało?... Tak jest, żądam tego!

Krzyknęła z niepohamowaną wściekłością:

— Nic!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Moralność amerykańska.

Samozwańczy strażnicy cnoty.

Teroryzowanie społeczeństwa za różne grzechy.

W tych dniach zakończył się w Jacksonville na Florydzie sensacyjny proces karny osiemnastu obywateli miasta, który odsłonił rewelacyjne szczegóły działalności **samozwańczej „Straży Cnoty"**, organizacji, powstałej na gruncie osobliwie pojętej moralności amerykańskiej. Przez przeszło dwa lata „Straż Cnoty" teroryzowała całe miasto, urządzając raz po raz „ekspedycje karne" na „grzesznych" obywateli.

Ofiarami fanatyków padły m. in. wdowa Marta Bell, oraz jej 20-letnia córka Edyta, zamieszkałe na przedmieściu Jacksonville. Pewnego wieczora zatrzymały się przed ich domkiem trzy auta, z których wysiadło **sześć zamaskowanych postaci**. Tajemniczy przybysze wtargnęli do mieszkania, gdzie jeden z nich polecił, śmiertelnie przerażonym kobietom, wziąć płaszcz i kapelusz i pójść z nimi.

Ponieważ matka i córka stawiały opór, wyciągnięto je przemocą na ulicę i wsadzono do jednego z aut. W kilka sekund później trzy samochody opuściły miasto, a po pół godzinie zatrzymały się przed małym laskiem, położonym w znacznej odległości od gościńca. Zamaskowani osobnicy zaprowadzili matkę i córkę na polankę, gdzie czekało już kilkanaście również zamaskowanych osób, wśród których znajdowały się cztery kobiety. Przy świetle księżyca rozpoczęła się osobliwa rozprawa sądowa. Jeden z zamaskowanych, pełniący funkcję prokuratora jął wyliczać długi rejestr grzechów panny Edyty Bell. „Wiemy — mówił — że wraca pani często do domu dopiero po północy i że znajduje się pani wtedy w męskiem towarzystwie. Wiemy, że kilkakrotnie piła pani alkohol w nocnych lokalach. Pewnego wieczora pocałował panią jakiś mężczyzna przed drzwiami waszego domu. To skandal! My nie dopuścimy jednak do zepsucia obyczajów w Jacksonville! Zmusimy was, lekkomyślne i frywolne panny do prowadzenia cnotliwego i porządnego życia!"

Po tem przemówieniu samozwańczy sędziowie w maskach, otoczyli zwartem kołem „grzesznicę" i **poczęli ją chłostać rózgami**. Matce kazano patrzeć na tę potworną scenę, by na przyszłość lepiej pilnowała córki. Pani Bell błagała z płaczem oprawców o litość dla córki, podczas gdy Edyta zacisnąwszy zęby, nie wydała przez cały czas trwania egzekucji żadnego jęku, czy okrzyku bólu.

Po kilku minutach wszystko skończono. Cnotliwi sędziowie wsiadają do aut i wracają do miasta, a biedne kobiety zostają same w lesie, oddalonym o 10 kilometrów od Jacksonville.

Strażnicy cnoty dali się również we znaki rentjerowi Harry Nielsowi, o którym wiadomo, że trudnił się lichwą i swemi mniej lub więcej podejrzanemi machinacjami popchnął wiele swych ofiar do samobójstwa. Ponieważ żył jednak dobrze z miejscową policją, mógł przez szereg lat uprawiać bezkarnie swój haniebny proceder. Pewnego wieczora „strażnicy cnoty" porwali go i wywieźli autem do lasku, gdzie ukarali go w podobny, lecz o wiele surowszy sposób, jak pannę Bell.

W ciągu dwóch lat żadna z licznych ofiar **nie doniosła nic policji, tak wielki był teror, uprawiany przez strażników cnoty**. Tajna ta organizacja ukarała doraźnie ponad sto osób. Pewną fordanserkę, która nosiła zbyt wydekoltowane suknie, wywieziono nocą po odpowiedniej porcji chłosty do innego stanu i zabroniono jej powrotu.

Komisarza policji, o którym wiedziano, że stał w kontakcie z przemytnikami alkoholu, zmuszono pod groźbą użycia rewolweru do napisania prośby do władz przełożonych o przeniesienie go do innego miasta. Świadka obrony w procesie pewnego murzyna, oskarżonego o pobicie białego, uprowadzono z Jacksonville i aż do ogłoszenia wyroku więziono w samotnym domu na odludziu. **Szajkę fanatyków zdemaskowano przypadkowo.** Oto jedna z ofiar poznała w swym sąsiedzie po głosie „prokuratora" Straży Cnoty. W wyniku dochodzeń policyjnych aresztowano wszystkich „sędziów", wśród nich kilku zamożnych kupców, kilku wyższych urzędników, lekarza, adwokata i kilka pań z towarzystwa. Sąd skazał ich wszystkich **na kary po kilka miesięcy więzienia.**

Krwawa łuna nad Pałukami.

Wszędzie pożary i tylko pożary.

W Gąsawie w zabudowaniach domeny państwowej z niewyjaśnionych bliżej przyczyn wybuchł pożar w zabudowaniach robotniczych. Wkrótce od szalejących płomieni zajął się chlew w którym zginęło 8 świń. Pastwą płomieni padł również pies znajdujący się na uwięzi. Wskutek silnego wiatru pożar przeniósł się na stodołę probostwa. W stodole spaliły się dwie młockarki oraz dwie żniwiarki. Robotnikowi Wygockiemu spaliły się szafy, stoły, łóżka itd., a w dodatku jakiś złodziej wyciągnął z szafonierki Wygockiemu 4.000 zł oraz 15 dolarów. Wskutek szalejącego wiatru między innemi był zagrożony budynek P. P. P. jednakże wskutek interwencji straży pożarnej udało się ocalić. Szkody oblicza się na przeszło 20.000 zł.

W Grochowiskach w zabudowaniach 300-morgowego gospodarstwa własność p. Michała Pawlaka z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn wybuchł pożar który strawił całe zabudowania z kompletnym żywym i martwym inwentarzem, jedynie ocalał dom mieszkalny. Straty dotychczas są nieobliczone.

W Żninie, w tartaku p. Juljana Smorowskiego wybuchł pożar, który strawił zmagazynowane drzewo budowlane i halę targową. Wszelki ratunek okazał się zbędny gdyż silny wiatr i suche drzewo podsycały ogień. Na miejsce pożaru przybyła srtaż pożarna z Żnina oraz motorowa z Wapna. Łuna widoczna była w promieniu kilkunastu kilometrów. Prócz szkód wyrządzonych przez ogień, uległy zniszczeniu ogrody sąsiednie oraz drzewka i krzewy. Straty wyrządzone przez łunę pożaru, wynoszą około 15.000 zł. Przyczyny pożaru dotychczas nie wyjaśniono. Energiczne dochodzenia prowadzi post. P. P. w Żninie.

W Obielewie, w zabudowaniach rolnika p. Julkowskiego wybuchł pożar. Pastwą płomieni padł chlew. Przyczyny pożaru dotychczas nie zdołano ustalić.

Zasłużona kara za świętokradztwo

i zbezczeszczenie zwłok.

Herszt groźnej bandy zamordował macochę i dziecko. Ośm i sześć lat więzienia dla świętokradców.

(ak). Postrachem powiatów wyrzyskiego i szubińskiego była przez szereg miesięcy groźna banda, która dokonała cały szereg włamań do kościołów i napadała na rolników. Na czele tej bandy stał **26-letni syn rolnika Marcin Tchórz, zam. w powiecie wyrzyskim a członkami bandy byli 25-letni robotnik Władysław Żelak oraz 26-letni robotnik Leon Wieczorek,** obaj zamieszkali w pow. wyrzyskim. Wszyscy trzej oskarżeni odpowiadali w ub. czwartek przed sądem okręgowym w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Wyrzysku za swe nikczemne zbrodnie. Rozprawie przewodniczył **sędzia okręgowy Arndt** a jako wotanci zasiedli s. o. **Barycza** oraz sędzia **Sobiejczyk z Wyrzyska.** Oskarżał **prok. Wierzchosławski z Bydgoszczy.**

Obszerny akt oskarżenia zarzuca oskarżonym liczne **włamania do kościołów katolickich w Dąbrowie, Ślesinie, Kosztowie, w Gleśnie oraz w ewangelickim kościele w Wyrzysku.** Świętokradcy nietylko obrabowali skarbonki, lecz także **tabernaculum z cennych kielichów,** przyczem nie oszczędzali nigdzie komunikantów, rozsypując je na podłodze, lub spożywając je na miejscu. Zbrodniczą swą działalność nieuchwytna ta szajka prowadziła przez trzy miesiące. Jednakowoż wkońcu powinęła im się noga.

W nocy z 19 na 20 października bandyci włamali się **do grobowca rodziny Chłapowskich w Gleśnie** pow. Wyrzysk i otworzyli trumnę, w której spoczywały zwłoki kobiety. Nie widząc poprzez szkło trumny cynkowej kosztowności na palcach trupa, zaprzestali dalszą robotę, albowiem zapach zwłok był zbyt silny i nie do zniesienia. Opuściwszy grobowiec włamali się nastepnie do kościoła w Gleśnie. Podczas tej kradzieży około godziny 3 nad ranem, patrol policyjny z posterunku wyrzyskiego natknął się na bandytów. Komendant posterunku Sip widząc otwarte drzwi do kościoła oraz trzech uciekających z kościoła osobników, zawezwał herszta bandy Tchórza do zatrzymania się, a gdy ten na wezwanie policjanta nie stanął, komendant posterunku wystrzelił trzykrotnie z karabinu, godząc w pierś, brzuch i stopę bandyty, który powalił się na ziemię. Udało się także wspólników Żelaka i Wieczorka zaaresztować. Jak stwierdzono, mieli oni kryjówkę w lesie samostrzelskim, gdzie chowali zrabowane przedmioty oraz częściowo sprzedali je handlarzowi Siwkowskiemu w Łodzi pod Wyrzyskiem.

Tchórz od dłuższego czasu poszukiwany był przez policję, gdyż przed rokiem po sprzeczce z macochą **młotem zabił kobietę oraz jej 7-letniego synka,** poczem ulotnił się i zorganizował bandę w powiecie wyrzyskim, stając się postrachem wsi.

Oskarżeni przed sądem przyznali się do winy. Podczas odczytania aktu oskarżenia zalewali się łzami. Sąd w wyniku rozprawy sądowej skazał Tchórza na **6 lat więzienia, Żelaka kilkakrotnie już karanego na 8 lat, a Wieczorka na 1 rok bezwzględnego więzienia i utratę praw obywatelskich na 10 lat. Handlarz Siwkowski otrzymał za paserstwo pół roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary.**

Poza powyższym wyrokiem herszta bandy Tchórza czeka za zamordowanie macochy i dziecka szubienica.



Start do szkockiego 6-dniowego raidu motocyklowego, który rozpoczyna się w Edenburgu.

Redukcja czasu pracy

dla zwalczania bezrobocia.

Międzynarodowe Biuro Pracy opracowuje szereg zaleceń w sprawie praktycznej realizacji skrócenia czasu pracy w szeregu gałęzi przemysłu.

W niektórych państwach przeprowadzono już redukcję czasu pracy przy robotach publicznych. Do państw tych zaliczyć należy Niemcy, Belgię Kanadę, Australję, Stany Zjednoczone, Włochy i Czechosłowację. W Danji i Francji sprawa ta jest obecnie przedmiotem rozważań.

W niektórych krajach czas pracy w przemyśle budowlanym został już zredukowany poniżej 48 godzin. Reforma ta objęła Kanadę, Hiszpanję, Stany Zjednoczone, Anglję i Rosję. We Włoszech wprowadzono w tym dziale 40-godzinny tydzień pracy. W większości wypadków skrócony czas pracy wprowadzono dla zwalczania bezrobocia.

W przemyśle żelaznym i stalowym, gdzie bezrobocie jest szczególnie silne, redukcja czasu pracy nie powinna natrafić na większe trudności. W przemyśle mineralnym, zredukowano czas pracy do 42 godzin tygodniowo, a mianowicie w Norwegji i Anglji, a ostatnio we Włoszech i Czechosłowacji. W przemyśle węglowym, zatrudniającym na terenie 21 państw przeszło 5 i pół miljona robotników, międzynarodowa konferencja pracy przyjęła uchwałę redukcji czasu pracy do $7\frac{3}{4}$ godzin.

Miljoner ze szkła.

Frantazja obłąkanego.

W Nowym Jorku zmarł niedawno miljoner Kendall, nazwany „miljoner o szklanem ciele". Kendall był chory umysłowo i sądził, że jego ciało zrobione jest ze szkła, które stłucze się w razie najmniejszego uderzenia. Ta manja prześladowcza rozwinęła się u Kendalla po upadku z konia, w czasie którego stracił dwa żebra. Kendall mieszkał w specjalnie zbudowanym domu, którego **ściany i podłogi wyłożone były gumą.** Wszystkie meble posiadały grube poduszki, napompowane powietrzem. Gdy Kendall wychodził, wdziewał ubranie, wypchane watą. Jeszcze w chwili śmierci nie opuszczało go obłąkanie, gdyż w jego testamencie znalazły się dyrektywy, wśród jakich środków ostrożności ma się odbyć jego pogrzeb, ażeby ciało jego nie uległo stłuczeniu.

Drobne wiadomości.

— **Targi międzynarodowe w Lille** zwiedziło przeszło miljon osób. Na zakończenie obchodów, trwających 2 tygodnie, odbył się doroczny „Dzień Polski".

— **W Moskwie** urządzono stałą wystawę mody. Wystawiono 200 modeli wiosennych sukien i kostjumów.

— **Oskarżeni o zorganizowanie spisku na życie króla Aleksandra i min. Barthou** Chorwaci, przebywający w więzieniu w Marsylji, zgłosili podanie o wypuszczenie ich na wolność. Sąd podanie odrzucił.

— **Kawiarnia Puchnera we Wiedniu,** gdzie przed wojną zbierali się przedstawiciele życia politycznego polskiego oraz prasy polskiej, została zamknięta.

— **W Urville obok Metzu** wystawiono na sprzedaż zamek, który należał przed wojną do cesarza Wilhelma II.

— **Rząd włoski** chciał zaangażować 4000 robotników-egipcjan do Erytrei. Rząd egipski nie zezwolił na werbunek.

GDYNIA.

Połowy ryb morskich. W kwietniu br. złowiono na całym wybrzeżu 1.069.530 kg ryb. Według poszczególnych gatunków połowy przedstawiały się następująco: łososie 29.090 kg, mielnice 1850 kg, troć 450 kg, stornia 44.400 kg, zimnica 14.530 kg, gładzica 7.500 kg, śledzie morskie 101.340 kg, szproty 719.200 kg, węgorze 500 kg, wątłusze 131.600 kg, węgorzyce 320 kg, sieja 210 kg, szczupaki 9390 kg, okonie 4120 kg, płotki 3350 kg, certy 1390 kg, jesiotr 10 kg. Podział połowów na poszczególne obwody był następujący: Hel 364.610 kg, Gdynia 361.360 kg, Jastarnia—Wielka Wieś 142.420 kg, Chłapowo-Karwia 15.900 kg, Puck i wioski zatoki 48.530 kg, połowy dalsze 136.690 kg. Ogólny połów w kwietniu w stosunku do ubiegłych miesięcy zmniejszył się znacznie z powodu zakończenia sezonu szprotowego oraz większej ilości świąt i niezbyt sprzyjającej pogody.

Poświęcenie dwóch szybowców. Ponieważ zorganizowany w jesieni 1933 r. **Komitet Kaszubski Challenge'u** nie zdołał zebrać, ze względu na krótkość terminu jaki pozostał na tą zbiórkę potrzebnej na zakup samolotu „Kaszub" kwoty 35.000 zł, przeto postanowiono z części tych ofiar złożonych przez miejscowe społeczeństwo na cele lotnicta **wybudować dwa szybowce**, które zostaną uroczyście poświęcone dnia 12 maja br. na Skwerze Kościuszki o godzinie 11,30 w asyście duchowieństwa i władz. Uprasza się przeto wszystkich członków b. komitetu kaszubskiego jak i sympatyków lotnictwa o przybycie na zebranie, które się odbędzie dnia 6 maja o godz. 20 w lokalu Grzegowskiego przy ul. Starowiejskiej, na którem ma być omówiona sprawa wyboru matek i ojców chrzestnych dla wspomnianych szybowców, jak również omówiona dalsza współpraca nad rozwojem polskich skrzydeł nad morzem.

„Dar Pomorza" w Australji.

Statek szkolny „Dar Pomorza" dzięki wyjątkowo sprzyjającym warunkom nawigacyjnym, zdołał nadspodziewanie szybko przebyć przestrzeń z Singapore do Batawji, dokąd przybył już 28 kwietnia 1935 r.

„Dar Pomorza" wyruszył w dniu 1 maja br. w dalszą podróż, udając się do Roebuck Bay w Australji. Początkowo w planie podróży statku naokoło świata nie było przewidziane zawinięcie do portu australijskiego, jednak w związku z przypadającą w r. b. **100 rocznicą stolicy Związku Australijskiego Melbourne**, celem zamanifestowania uczuć przyjaźni, zgodnie z decyzją ministra przemysłu i handlu H. Floyar-Rajchmana „Dar Pomorza" odwiedzi jeden port w Australji.

Ze względu na konieczność powrotu „Daru Pomorza" przed nowym rokiem szkolnym do Gdyni, zawinięcie statku do Melbourne, położonego w południowo-wschodniej części kontynentu australijskiego, okazało się niemożliwe, gdyż przedłużyłoby znacznie podróż statku.

Kapitan statku donosi depeszą, że na statku wszystko w porządku.

Z GDAŃSKA.

Wobec zniżki guldena frekwencja kupujących doszła w sobotę do takich rozmiarów, że senat polecił zamknąć sklepy już o godz. 14.

Prezydent Banku Gdańskiego dr. Schaefer wygłosił na zebraniu gdańskich organizacyj gospodarczych przemówienie, w którem zaznaczył, że dewaluacja stwarza dla handlu, a w szczególności dla handlu eksportowego ogromne możliwości.

Władze gdańskie osadziły w areszcie ochronnym pastora ewangelickiego Eichla za rzekome podburzanie ludności przeciwko senatowi w związku z dewaluacją guldena gdańskiego. Dalej osadzony został w areszcie ochronnym **kupiec Max Mendelsohn** za to, że żądał od klienteli zapłaty za towar **w złotych polskich!!!**

Nowy rektor seminarium duchownego w Pelplinie.

Ks. bisk. dr. Okoniewski, ordynarjusz diecezji chełmińskiej, mianował rektorem seminarjum duchownego w Pelplinie **ks. prof. dr. Józefa Rozkwitalskiego z Grudziądza.** Nominat obejmuje stanowisko z dniem 15 lipca br. Dotychczasowy rektor, ks. prałat dr. **Różyński** zgłosił rezygnację z tego urzędu.

Równocześnie ojcem duchownym tego seminarjum mianowany został **ks. prof. Alojzy Karczyński z Torunia**, który obejmie nowe swoje obowiązki w dniu 1 października po ks. prof. dr. Hugonie Ruchniewiczu.

Gdy ziemia drży.

Zastraszająca statystyka ofiar trzęsienia ziemi w okresie ostatnich 34 lat.

Dopiero teraz nadchodzą szczegóły dotyczące trzęsienia ziemi na wyspie Formozie. — Najbardziej dotknięte trzęsieniem ziemi zostały prowincje Tajhu i Siusziku. Liczba ofiar wynosiła, co sobie czytelnicy zapewne przypominają, ponad **3 tysiące osób,** a liczba rannych przekroczyła cyfrę 12.000. — Trzęsienie ziemi przyszło nagle, w nocy, gdy wszyscy spali. Ludzie w panice wybiegli na ulicę, ale wszystkie drogi zasypane były gruzami rozwalonych domów. **Wszelkie połączenia telefoniczne i telegraficzne ze światem zostały zerwane.** Łączność z Formozą utrzymywaną była **jedynie za pośrednictwem jedynej nie zniszczonej radjostacji w Tajhoku.** Grozę położenia potęgował pożar terenów naftowych. Ludzie uciekali w popłochu albo do brzegów morza, albo do miasta. Mieszkańcy miast **uciekali w panice w góry.** Trudno opisać sceny, jakie rozgrywały się na drogach. Każdy myślał tylko o sobie. Kobiety i dzieci padały ze zmęczenia i wyczerpania, podczas gdy inni biegli w bezgranicznym strachu, tratując leżących. Pomoc w takich warunkach była bardzo utrudniona. Nikt nie wskazywał sanitarnym samolotom miejsc do lądowania. **Głębokie szczeliny ziemne powstały na drogach.** Nikt nie odbierał nadsyłanych samolotami materjałów opatrunkowych. Cała kolej żelazna zniszczona, zniszczone są również tunele i mosty.

Wyspa Formoza zwana jest także wyspą Tajwan. Ongiś politycznie wyspa ta należała do Chin. Pod panowanie Japonji przeszła 40 lat temu. Obecna nazwa była dana wyspie z powodu jej piękności. Długość wyspy wynosi 400 km, szerokość 120—150 km. Liczba ludności wynosi w przybliżeniu **5 miljonów,** przyczem Japończyków jest tylko 182.000, resztę stanowią Chińczycy.

Jednocześnie z trzęsieniem ziemi zaczął dawać znać o sobie dawno wygasły wulkan Asamajana, znajdujący się na jednej z głównych wysp japońskich.

Katastrofa, która nawiedziła wyspę Formozę, należy do jednej większych w obecnem stuleciu. Nie dosięgła ona na szczęście rozmiarów katastrofy, która nawiedziła Japonję w r. 1923. Katastrofa pochłonęła wówczas 150.000 osób. Również trzęsienie ziemi w Messynie (1908) z 77.282 ofiarami, we Włoszech (1915 w Abruzji) z 24.000 ofiarami, w Indjach (1934) 28 000 ofiar nie zostały przewyższone przez obecne trzęsienie ziemi w Japonji. Przewyższa ono jednak trzęsienie ziemi w San Francisco (1906) z 1000 ofiar, w Neapolu (1930) z 1.475 ofiarami i w Nicaragui (1932) z 1.000 ofiar.

Polacy na Korsyce.

Niżej podajemy szczere i bezpośrednie wynurzenia jednego z emigrantów polskich na Korsyce. **Redakcja.**

Kolonja polska na dalekiej i pięknej **„wyspie bandytów"** liczy około **100 głów.** Przeważa tu oczywiście element **robotniczy.** Prawie w każdej fabryce nielicznych miast korsykańskich pracuje kilku, lub conajmniej jeden Polak. Niektórzy zajęci są **przy pracach murarskich.** Inni wreszcie zarabiają na swój chleb codzienny i kilkaset franków miesięcznie **w służbie domowej.** Jest tu także **kilku kupców polskich.** Pod względem materjalnym emigracja polska jest tu dobrze postawiona, ale pod względem kulturalnym stoi na niezbyt wysokim poziomie. Niema tu szkoły polskiej, niema towarzystw polskich. Wkrótce jednak może i tu zakwitnie życie organizacyjno-społeczne. Napotka ono jednak na bardzo wielkie trudności, jak: rozproszenie emigracji po całej wyspie, niezgoda wśród poszczególnych, mniejszych skupisk polskich po miastach i niezdrowa ambicja osobista niektórych zdolnych, świeckich jednostek.

Z biegiem czasu jednak te i inne trudności mogą być pokonane i Polonja Korysańska stanie także na wysokim poziomie życia kulturalno-społecznego. Są tu bowiem ludzie, którzy mogą pokierować pracą organizacyjną i oświatową. **Jest ksiądz polski: ks. prob. Muszyński Mieczysław** w Rezza par Azzana. W Seminarjum Duchownem w Ajaccio jest **dwóch kleryków-Polaków,** z których jeden: **ks. Kopiecki Leon** otrzyma w lipcu b. r. święcenia kapłańskie, a drugi, **ks. Stefaniak Antoni** — subdjakonat. Są tu także warunki dla stworzenia bibljoteczki polskiej.

Emigracja polska na Korsyce datuje się od jakich 10-ciu lat. Jest ona już częściowo znaturalizowana, a nawet wynarodowiona. Lwią część stanowią jednak obywatele polscy i dość gorący patrjoci. Nie należy więc tracić nadziei co do tego skupiska polskiego zagranicą.

Emigrant.

—::—

Wielcy tego świata w karykaturze.



ARTUR HENDERSON,
wieczny przewodniczący konferencji rozbrojeniowej, czyli z próżnego i Henderson po koju nię naleje.

Zacięta walka rzeźników na noże,

Czeladnik rzeźnicki Luter znajduje się w szpitalu

Sępólno. Kilkudziesięciu przechodniów było świadkami zaciętej walki kilku rzeźników na noże. Czeladnik rzeźnicki W. Luter, zatrudniony u p. J. Grossa, napadnięty został na chodniku przy piekarni p. Ossowskiego, przez uczniów mistrza rzeźnickiego T. Napastnicy **długiemi** nożemi zadali napadniętemu kilka kłutych ran. Po doraźnem zaopatrzeniu, rannego przewieziono do szpitala w Więcborku, gdzie poddanno go operacji.

Łodzią podwodną do bieguna północnego.



Znany australijski podróżnik polarny Hubert Wilkins planuje nową wyprawę łodzią podwodną do bieguna północnego. Przygotowania idą w kierunku odpowiedniego wyposażenia łodzi podwodnej, która musi być specjalnie wytrzymała na uderzenia o skorupę lodową. Wyprawa ma wyruszyć w lecie 1937 roku.

Z KRAJU.

Pochowanie 1000 mózgów ludzkich. W Warszawie istnieje od szeregu lat Instytut Neurologiczny, który przeprowadza badanie chorób mózgowych. Prace tego instytutu w dziedzinie nowotworów złośliwych mózgowych nabrały sławy wszechświatowej. Materjał na jakim przeprowadzono badania, był rozmieszczony w słojach z formaliną i zajmował wielką salę przy ul. Śniadeckich. Tysiąc mózgów ludzkich spoczywało przez kilka lat w tych słojach. Ostatnio wobec zakończenia robót badawczych i konieczności przygotowania miejsca dla nowego materjału mózgi te wybrano i pochowano na cmentarzu.

W prywatnej rozmowie można wszystko mówić? Przed sądem okręgowym karnym w Brzeżanach stanął w swoim czasie strażnik rzeczny Kazimierz Tymoczko, zamieszkały w Kozarach w powiecie rohatyńskim. Został on oskarżony o to, że bezpośrednio po morderstwie dokonanem na osobie śp. ministra Pierackiego, pasąc bydło na brzegu, wobec dwóch znajomych wyraził się: szkoda, że tylko jednego zabił, lepiejby było, gdyby był 15 zabił. Został on przez sąd w Brzeżanach skazany na 6 miesięcy więzienia. Od tego wyroku Tymoczko się odwołał i stanął przed sądem apelacyjnym we Lwowie. W wyniku przeprowadzonej rozprawy w trybie drugiej instancji, wyrok sądu okręgowego został zniesiony, a oskarżony uniewinniony. W motywacji podniesiono, że rozmowa wobec dwóch osób nosi charakter prywatny, wobec czego oskarżony nie dopuścił się zarzuconego przestępstwa.

Fabryka spłonęła. W Łodzi wybuchł pożar w fabryce Krausego. Pożar objął 4-piętrowy gmach. Na skutek nagromadzenia łatwopalnych materjałów i środków chemicznych akcja ratunkowa prowadzona była w maskach mimo to uległo zatruciu 10 strażaków i instruktorów straży. Wskutek zniszczenia fabryki, pozostało bez pracy około 140 robotników.

Polska zapłaciła ostatnią ratę Holandji w sumie 993.135 guld. holenderskich tytułem długu odzieżowego zaciągniętego w Holandji po wojnie.

Jubileusz 15-lecia Tow. Kupców Samodzielnych w Kościerzynie.

W niedzielę, dnia 28 kwietnia br. odbyła się piękna uroczystość jubileuszu 15-lecia Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Kościerzynie.

O godz. 11 rano wysłuchano nabożeństwa, podczas którego ks. admin. Rolbiecki wygłosił podniosłe kazanie, podkreślając ofiarność miejscowego kupiectwa na cele kościelne, społeczne i charytatywne.

O godz. 17 odbyła się w Hotelu Pomorskim akademja, w której wzięli udział reprezentanci władz administracyjnych, duchownych, samorządowych, wojskowych, skarbowych i związkowych, na czele z p. starostą kościerskim oraz specjalną delegacją Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w osobach p. prezesa Tad. Marchlewskiego i p. dyr. Radojewskiego.

Akademję zagaił prezes miejscowego Tow. Kupców Samodzielnych p. Roman Łukowicz, witając serdecznie gości. Sekretarz towarzystwa p. Tkaczyk zdał obszerne sprawozdanie z 15-letniej działalności, z którego wynika, jak poważną pozycję w życiu gospodarczem i społecznem miasta oraz powiatu kościerskiego zajmuje Towarzystwo Kupców Samodzielnych. Na szczególne podkreślenie zasługuje życzliwy stosunek władz miejscowych do organizacji.

Następnie zabrał głos p. prezes Marchlewski, który w blisko godzinnym referacie naświetlił państwowo-twórczą rolę kupca w gospodarce narodowej. Mówca zobrazował wielkie przemiany ekonomiczne, jakie nastąpiły po wojnie światowej w poszczególnych państwach, by następnie zanalizować stosunek społeczeństwa polskiego do handlu indywidualnego i przeprowadził dowód, że w Polsce wzmocnienie stanu kupieckiego przyczyni się do niezbędnego zwiększenia pojemności rynku wewnętrznego. W tej chwili wydają się obojętne teoretyczne rozważania nad tem, czy kryzys minął, natomiast konieczne jest uświadomienie, że kupiec musi dostosować się do nowych warunków pracy i przejść z okresu wyczekiwania do działalności aktywnej. Wskazując, że działalność organizacji kupieckiej sprowadziła korzystny zwrot opinji publicznej oraz czynników miarodajnych na rolę kupca, mówca zakończył przemówienie swoje wyznaniem wiary w lepszą przyszłość handlu.

Po tym referacie piękne przemówienia powitalne wygłosili: p. starosta Turowski, ks. adm. Rolbiecki i p. burm. Kamiński, poczem p. prezes Marchlewski udekorował pp. Stan. Szczukowskiego, Józefa Tkaczyka i Bron. Ziomka „Związkową odznaką dla zasłużonych".

Na zakończenie akademji odśpiewano pieśń „Boże coś Polskę". Po dokonaniu zdjęcia fotograficznego, Tow. Kupców Samodz. zgotowało uczestnikom miłe przyjęcie, poczem odbył się raut towarzyski z udziałem pań. W atmosferze niezwykle serdecznej spędzono kilka godzin.

Kronika

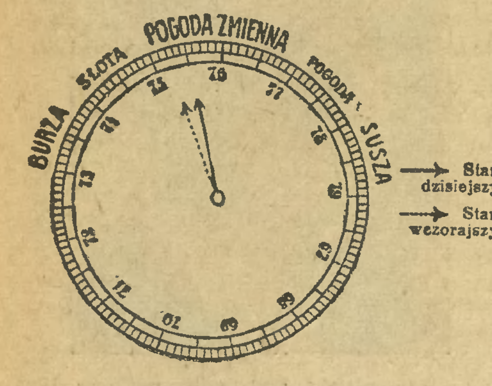
Bydgoszcz, dnia 6 maja 1935 roku.

KALENDARZYK.

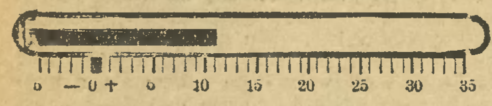
Dziś: Jana w Oleju, ap. i ew.
Jutro: Benedykta II pap. i wyzn.
Wschód słońca o godzinie 4.21.
Zachód słońca o godzinie 19.33.

Stan pogody

Słonecznie — ciepło, słabe wiatry z kierunków południowych.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 6—12 maja 1935 r.

1) Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska nr. 91, telefon nr. 1467.

2) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, telefon nr. 204.

3) Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, telefon nr. 300.

„LEKTURA", **wypożyczalnia książek** przy ul. Gdańskiej 54 **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9 do 16, w niedzielę od 11 do 14.

MUZEUM SZKOLNE otwarte codziennie od godziny 11—14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

We wtorek na afiszu komedja w 3 aktach J. Ursyna-Niemcewicza **„POWRÓT POSŁA"** w wykonaniu pp. Chmurkowskiej, Łukowskiej, Nowickiej, Podgórskiej, Dąbrowskiego, Dytrycha, Dzwonkowskiego, Kalinowskiego, Pietrowicza i Wilamowskiego.

W środę **„TOWARISZCZ"** Dewala.

Najbliższą premjerą będzie arcywesoła komedja A. Picarda **„KIKI"** w przekładzie Br. Winawera z p. Chmurkowską, doskonałą przedstawicielką roli tytułowej, w reżyserji St. Dąbrowskiego.

— **Zarząd Okręgowy Związku Sybiraków w Bydgoszczy** na tej drodze składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia akademji pod nazwą „Czyn Sybiraków", która odbyła się 28 kwietnia br.

— **Sąd Grodzki zatwierdził** konfiskatę numeru 102 „Dziennika Bydgoskiego", albowiem w treści artykułu p. t. „Hodurowcy z entuzjazmem witali nową Konstytucję" dopatruje się znamion występku z art. 170 kodeksu karnego.

IV. serja premij konkursowych

dla czytelników „Dziennika Bydgoskiego"

uczestniczących w plebiscycie w związku z konkursem okien wystawowych w Bydgoszczy.

Antoni Więzowski, Łokietka 54; Jan Rybak, Terasy 5; Leon Urbanowski, Tuchola; Halina Składowska, Warszawa, Królewska nr. 49 m. 10; Robert Frost, Gdańska 24; M. Jabłońska, Kujawska 56; Alfred Gallert, Krasińskiego 21; Otto Rufter, Kościuszki 4; Wacław Nagórski, Grudziądz, ul. Legjonów nr. 5; Zofja Kolecka, Nowa 8; Marja Kołosówna, Zamojskiego 10; Kazimiera Słomkowska, Kujawska 30; Florjan Droszcz, Śniadeckich 41; Stanisław Srzelecki, Gdańska 27; Zofja Rzanna, Gdańska 31; Stanisław Ziemski, Hermana Frankego 17; Zygmunt Zbielski, Śląska 10; Alfred Müller, ul. Gdańska 36; Irena Masłowska, Sobieskiego nr. 2; Zbigniew Stawiński, Kościuszki 25; Agencja Reklamy Prasowej, Dworcowa 54; prof. A. Timler, Seminaryjna 5; Maksymiljan Żewicki, Dworcowa 39; Edward Błaszak, Gdańska 143; Fr. Bąk, Leśna 48; Marja Pellowska, Janikowo, pow. Inowrocław; Franciszek Labenz, Grunwaldzka 10; Stanisława Lindhardtówna, Świętojańska 3; Jan Andrzejewski, Babia Wieś 21; M. Lewandowski, Filarecka 2; Alojzy Barełkowski, Gdańska 64; Maksymiljan Tollasa, Cicha 13.

Premje dla czytelników serji IV wydawać będziemy we wtorek, 7 bm., w oddziale „Dziennika Bydgoskiego" przy ul. Dworcowej 3, po południu od godziny 16—18, za przedłożeniem wykazu osobistego. Zamiejscowym wysyłamy nagrody pocztą.

V serję premij konkursowych dla czytelników zamieścimy we wtorek, dn. 7 bm.

Nagrodzone okna wystawowe.



Okno wystawowe firmy Braci Mateckich przy Starym Rynku.



Skład „Foto—Kamera" przy ul. Dworcowej.

Rowery najczęstszym przedmiotem kradzieży.

(jk) Nie wiadomo, czy rozpoczynający się sezon turystyczny, czy też jakieś specjalne inne przyczyny wpływają na to, że ostatnio mnożą się nagminnie kradzieże rowerów. Ostatnie kroniki policyjne notują m. in. kradzieże rowerów na szkodę Władysława Paterka (ul. Żółkiewskiego 11) z podwórza Ubezpieczalni Społecznej, oraz na szkodę Władysława Nawrotka (Wełniany Rynek 10), z korytarza domu. Sprawców kradzieży w obu wypadkach nie udało się ustalić. — Henryk Albin, (Gdańska 53) zgłosił policji, że nieznany sprawca wydusił szybę w gablotce sklepu i skradł towary krótkie, wartości 35 zł. — Leon Nowosielski, (ul. Świętojańska 4), doniósł, że do mieszkania jego usiłowali się włamać złodzieje przez rozbicie zamka patentowego, zostali jednak spłoszeni.

— **W Bydgoszczy zaczęło wychodzić czasopismo astrologiczne „Niebo Gwiaździste"**, nakładem Polskiego Towarzystwa Astrologicznego. Jest to jedyny organ w Polsce, poświęcony wyłącznie naukowej austrologji i zagadnieniom pokrewnym w związku z charakterem i losem ludzkim. Jako współpracowników stałych zdobyto — obok szeregu badaczy astrologji — również kilku wybitnych uczonych i pisarzy polskich, zainteresowanych zagadnieniami astrologicznemi. Redaktorem odpowiedzialnym „Nieba Gwiaździstego" jest **Zygmunt Koehler,** docent matematyki przy politechnice warszawskiej. Administracją kieruje p. Zbigniew Prevoz-Woźniewski. Ukazanie się nowego pisemka jest dla kultury i ruchu wydawniczego m. Bydgoszczy chlubnem świadectwem jego osobliwego znaczenia. Adres wydawnictwa: Bydgoszcz, ul. Magdzińskiego 1, m. 3.

Z siekierą na dozorcę więziennego.

(ak.) Odsiadujący dłuższą karę w więzieniu w Nakle **36-letni krawiec Juljan Stabrowa** zamierzał w grudniu ub. roku wręczyć dwa listy jednemu z więźniów. Zauważył to dozorca więzienny, Bronisław Krause. W chwili, gdy dozorca zamierzał odebrać listy, ten rzucił się na ziemię przyczem jeden z listów włożył do ust i połknął. Drugi list został mu odebrany przez dozorcę. Więzień wpadł wobec tego w prawdziwy atak furji i szybko pobiegł do pobliskiej szopy na dziedzińcu więziennym. Zabrał z szopy siekierę i zamierzał z nią rzucić się na dozorcę.

Na szczęście zauważył to drugi dozorca więzienny Teodor Knopf, który koledze swemu pośpieszył z pomocą. Knopf wydobył rewolwer z kieszeni i zagroził zastrzeleniem skoro więzień nie porzuci siekiery. Przestraszony więzień usłuchał dozorcę i rzucił siekierę na ziemię. Za powyższy czyn Stabrowa odpowiadał onegdaj przed Sądem, bydgoskim, który skazał go **na 7 miesięcy bezwzględnego więzienia.**

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Powrót posła"

komedja w 3 aktach J. U. Niemcewicza.

Cokolwiek powie się o tym utworze, będzie to echem licznych a wyczerpujących głosów ze strony poważnych znawców literatury polskiej. (Mickiewicz, Bentkowski, Chmielowski, Pilat, Tarnowski, Szyjkowski, Kurpiel, Kot, Kąsinowski, Dahim, Mazanowscy etc.).

Ciekawsze to, jak współczesność zareagowała.

„Gazeta Narodowa" z 22 stycznia 1791 r. zamieszcza sejmowe przemówienie (18. 1.) posła z Kalisza, Suchorzewskiego fanatycznego oponenty Konstytucji 3 Maja:

> „...skarżę p. Niemcewicza, posła Inflandzkiego, autora komedji p. t. „Powrót posła"... (tu następuje szereg rzekomo przemilczanych zarzutów i najważniejszy ten,) że autor prawo Narodu wolnej elekcji, przysięgą króla zatwierdzone... znieważył i wydrwił, a komedyanci powtórzyli..."

Wszelako odosobniony to krzyk politycznego zoila, podczas gdy jeszcze poprzedni numer tejże gazety pomieścił wielce pochlebne sprawozdanie z „Powrotu posła" niejakiego Tad. Matuszewica, posła z woj. Brzeskiego.

Tytuł prapremjery (15. 1. 1791) brzmiał: „Powrot syna do domu".

Ignacy Krasicki przesadził w pochwale, zowiąc utwór pierwszą prawdziwą komedją polską. Ukrzywdził przez to biskupa Zabłockiego. Istotnie „Powrót posła" — to pierwsza oryginalna komedja polityczna, tem oryginalniejsza, że za granicą cenzura nie ścierpiałaby naonczas arystofanesowskiego „zuchwalstwa" oględnej nawet politycznej wycieczce w swojem „Weselu Figara".

Jak samą Konstytucją politycznie tak i „Powrotem posła" chlubnie wyprzedziliśmy tedy resztę Europy w kulturalno-oświatowym pochodzie.

Konstytucję niestety wypadki dziejowe uśmierciły. Dzieło pióra Niemcewicza wydało wcale bujny posiew. Bogusławski składa mu hołd, biorąc do swoich „Spazmów modnych" motyw z Niemcewicza i nawet nazwisko Szarmanckiego, a dwuaktówka „Dowód wdzięczności" posiada w subtytule takie słowa, nader wymowne: Komedja... na dopełnienie „Powrotu posła" napisana przez Wojciecha Bogusławskiego. Jest to poprostu dwuaktowy epilog komedji Juljana Ursyna, gdyż występują te same osoby Podkomorzy, Starosta, Szarmancki... Świadczy zaś o niezwykłej aktualności utworu.

A dziś? Naturalnie 144 lata różnicy. Tak, ale aktualność w znacznej części odżyła. Sejm, posłowie w niepodległej Rzeczypospolitej znowu istnieją. Zatem odżyły również zagadnienia na temat dobra i zła politycznego i socjalnego.

W zestawieniu ze Starostą, Starościna, Szarmanckim — typki dzisiejszego obywatelskiego butwienia zgoła inaczej wyglądają. Są przecież. I domagają się, jeśli nie satyry, to — mówiąc po dawnemu — neprymendy.

Gdyby tak zastanowić się, coby dzisiaj Niemcewicz wyłowił na chłostę czy to w komedji czy w bajkach, które z lubością uprawiał...!

Dyskusja bardzo pożyteczna, a legalna, o ile nie zboczy z linji wykreślonej przez Niemcewicza, który — jak widoczne z „Powrotu posła" — atakuje jednostki, nie grupy, ani też instytucje.

Nie dlatego tylko tę sztukę wprowadził Teatr Miejski na scenę, że ma ona wybitną wspólnotę z Konstytucją 3 Maja, ale też i dlatego, że obrazek z dawnej świetlicy Podkomorstwa poddaje aktualne zagadnienia doby obecnej ważne i poważne.

Tendencja autora widoczna jak na dłoni. To też i reżyserja i praca aktorska zdobyły się na jasne, przejrzyste wyrażenie myśli i intencji Niemcewicza. Postacie wierne epoce Stanisławowskiej, a zarazem odpowiadające wewnętrznej wartości duszy i umysłu.

Podkomorzy — zrównoważony, rozumny, pełen godności. Podkomorzyc Walery zapowiada również dodatniego sarmatę: młody, a już szanowany, skoro mu powierzono dostojeństwo poselskie. Dla kompletu — szlachetne, ujmujące oblicze matrony polskiej i szczerze przywiązana służba w osobach: Jakóba i Agatki. Przykrem by nam było, gdyby tak idealnie przedstawionej rodzinie nie dostała się jeszcze wyidealizowana przez autora Teresa, która już nasiąkła błogą atmosferą tego domu pod bokiem czcigodnej Podkomorzyny. Znając ojca (Starostę), mówimy sobie: Trochę za daleko padło jabłuszko od jabłoni. Widocznie nieboszczka matka Teresy była zacności niewiastą. Nie w córce z tatula. Całe szczęście. Bo Staroście „z gęby patrzy", że i za kołnierz nie wyleje i do pieniactwa skory, a że nad groszem się trzęsie i zdrową myślą nie grzeszy, to mu wyłazi z każdego powiedzenia.

Pojął Starosta drugą żonkę. Niekoniecznie musiała być młódka. Przecież jemu chodziło o morgi. Ale na scenie przydała się tak apetyczna macoszka, pociągająca, delikatniuśka, w nadobnym kostjumie atłasowym, a szczebiotka, że aż miło słuchać, choć Staroście grymasiła, a nam kaleczyła polszczyznę. Wyrób krajowy fabrykowany po parysku. Starościna była przemiłym pieprzykiem komedji. Może nie zupełnie po myśli Niemcewicza, boć i ona ma być ofiarą jego satyry, ale my wdzięczni jesteśmy artystce za pokazanie nam się w pełni urody, szyku i elegancji.

Szarmancki doskonały w postaci i grze. Temperament żywy znakomicie wychodzi w dykcji alegretto.

Dekoracja stylowa, wraz z meblami, charakterystycznemi portretami i zbożnym napisem belkowym wywołały sympatyczny nastrój.

Kr. Stasicki.

10 lat więzienia za zabójstwo.

Trzech groźnych bandytów zasądzonych przed Sądem Okręgowym.

(ak). W ubiegły czwartek zasiedli na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Wyrzysku dwaj bracia **30-letni Jan i 23-letni Michał Wieczorkiewiczowie,** zam. w Kościerzynie Wielkim, pow. wyrzyski oraz **21-letni Jan Piekiełka,** zam. w Zacharzewie, pow. ostrowskiego.

W dniu 3 lipca ub. roku późną nocą wtargnęli bandyci do mieszkania rolnika Piotra Piotrowskiego w Masłówcu pow. wyrzyskiego, gdzie **pod groźbą zasztyletowania** zażądali pieniędzy. Jeden z bandytów przeszukał szafy i zabrał 80 złotych. Poza tem z podniesionym sztyletem zwrócił się do żony rolnika: „Cholero, dawaj pieniądze, albo padniesz trupem". Nagle na podworzu padł strzał i krotko potem wtargnął do mieszkania jeden z bandytów, stojący na czatach, wzywając swych wspólników do ucieczki. Jak się okazało, **sąsiad, robotnik Andrzej Ruta,** zaalarmowany podejrzanemi szmerami, przebudził się i chciał pośpieszyć z pomocą rolnikowi. Gdy Ruta zjawił się na dziedzińcu, **bandyta wystrzelił z rewolweru i położył go trupem na miejscu.** Dochodzenia policyjne, początkowo bezskuteczne, doprowadziły później do ujęcia bandytów.

Przed sądem przyznali się oni do winy, a Jan Wieczorkiewicz do zastrzelenia człowieka. Sąd skazał zabójcę **Jana Wieczorkiewicza na 10 lat więzienia za napad rabunkowy i zabójstwo a Michała Wieczorkiewicza i Jana Piekiełkę za napad po cztery lata więzienia** z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych.

Bezrobotny odebrał sobie życie.

Poznań, 5. 5. (tel. wł.) Leśniczy lasów fundacji kórnickiej znalazł na gałęzi wysokiego dębu wiszące zwłoki mężczyzny. Trup był niezwykle zmasakrowany. Posterunek policji w Stęszewie, zawiadomiony o odkryciu, przeprowadził dochodzenia, w wyniku których zidentyfikowano wisielca. Okazał się nim 22-letni Wacław Nowacki, który, jak wynika z pozostawionego przez niego listu, popełnił samobójstwo z braku pracy.

Bohaterski czyn mistrza rzeźnickiego w Bydgoszczy.

Wyratował z kanału dziewczynkę znajdującą się w obliczu śmierci.

(ak) Wczorajszej niedzieli około godz. 10,45 przechodnie byli świadkami wstrząsającego wypadku jaki miał miejsce przy moście kamiennym na ul. Św. Trójcy. Mianowicie znajdująca się bez opieki rodzicielskiej i bawiąca się nad kanałem **11-letnia dziewczynka Irena Wiśniewska,** córka pewnej wdowy zam. przy ulicy Gdańskiej 103 w pewnej chwili **wpadła do kanału i poczęła tonąć.** Na krzyk gromady dzieci oraz znajdujących się w pobliżu osób nikt początkowo nie pośpieszył z pomocą. Dziecko dwukrotnie ukazało się na powierzchni wody, i już zdawało się, iż wobec obojętności przechodniów dziecko straci życie, tymczasem znalazł się jeden odważny człowiek, **mistrz rzeźnicki p. Feliks Łyskawa, zam. przy ul. Garbary nr. 27** Mimo, iż znajdował się w drodze do kościoła i nie zważając na nowy wiosenny garnitur, p. Łyskawa rzucił się natychmiast do wody i wydobył z kanału tonącą dziewczynkę.

Dzięki zastosowaniu sztucznych środków oddechowych, udało się nieprzytomną dziewczynkę utrzymać przy życiu. Pewien kolejarz przewiózł zmoczoną dziewczynkę do domu rodzicielskiego. Pan Feliks Łyskawa, również zmoczony powrócił do domu. Bohaterski czyn dzielnego mistrza rzeźnickiego zasługuje na największą pochwałę.

Rolnik spowodował straszną katastrofę motocyklową.

Szeregowiec 8 dyonu samochodowego walczy ze śmiercią.

(ak) W ub. sobotę wieczorem około godz. 10 wydarzyła się na ul. Fordońskiej straszna katastrofa motocyklowa. Jadący z Fordonu na motocyklu z przyczepką **24-letni szeregowiec z 8 dyonu samoch. Kazimierz Murawski** i znajdujący się **w przyczepcze plut. Lewandowski** zderzyli się z jadącym z przeciwnej strony wozem **rolnika Detowskiego z pod Bydgoszczy.** Wskutek zderzenia kierowca motocyklu Murawski wysadzony został z siedzenia i uderzył **całą siłą głową o słup latarni, rozbijając sobie czaszkę.** Plutonowy Lewandowski szczęśliwym zbiegiem okoliczności wyszedł z katastrofy bez poważniejszych obrażeń cielesnych. Zbroczonego krwią szeregowca Murawskiego w stanie bezprzytomnym przewieziono do lecznicy miejskiej, gdzie stwierdzono skomplikowane pęknięcie czaszki oraz silny wstrząs mózgu, jak i złamanie nogi. Dokonano natychmiast operacji. Jak dotąd stan Murawskiego jest niemal beznadziejny.

Jak wykazały dochodzenia przeprowadzone przez policję i żandarmerję, winę ponosi rolnik, który **jechał bez oświetlenia** i w ten sposób spowodował straszne nieszczęście.

Koń spłoszył się na ulicy Poznańskiej

Wskutek upadku z woza złamał sobie ramię.

(an.) W ub. czwartek w godzinach południowych wracał wozem z targu parobek Holibko, zatrudniony u ogrodnika Fludra Józefa, z ulicy Konopnej. Na wozie znajdowały się jeszcze dwie kobiety i krewny właściciela wozu, Stanisław Semik. Nagle na rogu ul. Św. Trójcy i Poznańskiej na skutek szybkiej jazdy samochodu osobowego, koń się spłoszył. Mimo energicznego hamowania przez woźnicę, koń rwał, jak szalony w stronę Wełnianego Rynku. W pewnym momencie spadł z woza Stanisław Semik, bezrobotny — przybyły niedawno do Bydgoszczy z Krakowa. Spadając z woza **złamał sobie ramię.**

Koń wpadł na jadący przed nim wóz, poczem zboczył w bramę „Dziennika Bydgoskiego" — gdzie go zatrzymano. Mimo poważnego uszkodzenia wozu — na szczęście dalszych ofiar w ludziach nie było.

Ofiarę nieszczęśliwego wypadku zaprowadzono do p. dr. Czarnowskiego na ul. Długiej, który natychmiast zajął się nieszczęśliwym. Na skutek poważnej komplikacji zatelefonowano po Pogotowie Ratunkowe, które karetką zabrało ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala miejskiego.

Zamach samobójczy młodej biuralistki.

W ub. sobotę targnęła się na życie 18 letnia bezrobotna biuralistka Marja P., córka kolejarza zam. przy ul. Rycerskiej. W zamiarze samobójczym młoda dziewczyna napiła się kwasu siarczanego. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala miejskiego. Przyczyną zamachu samobójczego była ogólna depresja duchowa. Życiu jej niebezpieczeństwo nie zagraża.

Odwołanie kursów gimnastyczno-sportowych Miejsk. Komitetu W. F.

Zapowiedziane na dzień dzisiejszy kursy gimnastyczno-sportowe, które organizuje Miejski Komitet W. F. w Bydgoszczy, zostają z powodu niepewnej pogody odwołane.

Kursy rozpoczną się natomiast w dniu 13 maja br. na stadjonie miejskim.

Wyścigi motocyklowe Bydgoskiego Klubu Motocyklistów.

Jedną z najciekawszych imprez sportowych w obecnym sezonie na terenie Bydgoszczy będzie Dirt-Track, urządzony z okazji 10-lecia Klubu Motocyklistów Bydgoszcz. W emocjonujących tych zawodach biorą udział najwybitniejsi miejscowi motocykliści oraz szereg sławnych polskich zawodników z Langierem, Breslauerem, Kryską i Nagenposem na czele. Wyścigi odbędą się na stadjonie Miejskim w nadchodzącą niedzielę, dnia 12. bm. o godz. 15. Bliższe szczegóły podamy jeszcze w jednym z następnych numerów naszego pisma.

—::—

— **B. ministrowie w Bydgoszczy.** Wczorajszej niedzieli odbyło się w sali „Strzelnicy" przy ul. Toruńskiej z inicjatywy Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego, zgromadzenie obywatelskie, na którem przemawiali b. ministrowie pp. **Smólski** z Lublina i dr. Piechocki z Poznania. Ze względów technicznych treść zajmujących referatów podamy w numerze jutrzejszym.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Targi Poznańskie zostały zamknięte.

60 tysięcy osób zwiedziło je w jednym dniu.

Poznań, 6. 5. (tel. wł.) W dniu wczorajszym **zamknięte zostały XIV Międzynarodowe Targi Poznańskie.** Zamknięte zostały wśród rekordowego powodzenia, przyczem powtarzały się głosy o przedłużenie niezwykle udanej imprezy.

W piątek, 3 maja i we wczorajszą niedzielę zwiedziło targi po 60.000 osób, przybyłych ze wszystkich stron Polski i zagranicy.

Od czasów Powszechnej Wystawy Krajowej nie widziano w Poznaniu takiego zjazdu, a **obroty targowe ustaliły się na szczytowych punktach.**

Życie kulturalne Wielkopolski na nowych torach.

Poznań, 6. 5. (tel. wł.) W sobotę odbył się w Poznaniu **pierwszy zjazd członków korespondentów Zrzeszenia Związków Artystycznych i Kulturalnych.** Zrzeszenie to, które znalazło oparcie w pałacu Działyńskich, zdołało zorganizować życie kulturalne na terenie Poznania, a obecnie obejmuje swą działalnością całe województwo poznańskie. Realizacja tych planów jest umożliwiona przez pozytywne odniesienie się do nich wszystkich czynników urzędowych. Dowodem tego były **przemówienia p. wojewody Maruszewskiego, prez. miasta Poznania Więckowskiego i rektora U. P. prof. Runge, wygłoszone na uroczystości otwarcia zjazdu.**

Zjazd zgromadził przedstawicieli wszystkich miast i powiatów Wielkopolski i w wyniku całodniowych obrad przyniósł pozytywne rezultaty. Akcja kulturalna ma objąć wszystkie dziedziny życia. Ze szczególnem uznaniem podkreślono **kroki, poczynione w dziedzinie organizacji życia kulturalnego na terenie Bydgoszczy.**

Szczegółowe **sprawozdanie specjalnego wysannika redakcji „Dziennika Bydgoskiego" przyniesiemy w dniach najbliższych.**

Polscy robotnicy rolni w Niemczech organizują się.

Szczecin, 6. 5. (PAT.) W Naubrandenburgu odbył się pierwszy walny **zjazd delegatów Związku Polskich Robotników Rolnych na Meklemburgję i Pomorze pruskie,** bardzo licznie obesłany z 18 oddziałów związku. Zgromadził on przeszło 200 osób z wychodźtwa. Wybrano zarząd okręgowy i uchwalono rezolucję, m. in. **w sprawie nauczania religji w języku polskim oraz urządzania nabożeństw polskich.** Rezolucja domaga się poza tem **wysyłania dzieci na wakacje do Polski, wreszcie niezmuszania wychowanków, a w szczególności młodzieży do należenia do organizacyj niemieckich.**

Do Pana Prezydenta R. P., marsz. Piłsudskiego, marsz. Raczkiewicza jako prezesa Światowego Związku Polaków i do p. ambasadora Lipskiego w Berlinie wysłano depesze hołdownicze.

Ze strony niemieckiej uczestniczyli w zjeździe przedstawiciele urzędu pracy i niemieckiej centrali robotniczej.

—::—

Tajemniczy wypadek w Białymstoku.

Podejrzany osobnik, aresztowany przez policję, uciekł i popełnił samobójstwo.

Białystok, 6. 5. (PAT.) Wczoraj o godz. 6 rano na stacji w Białymstoku został zatrzymany nieznany osobnik, który przybył z Warszawy. W czasie legitymowania go przez posterunkowego osobnik ów zbiegł, strzelając kilkakrotnie z rewolweru. Zarządzono pościg i osaczono zbiega w lesie pod Białymstokiem, gdzie w dalszym ciągu strzelał do policji. W czasie wzajemnej strzelaniny osobnik ten został ranny w nogę, przyczem upadł na ziemię, następnie zaś wystrzałem w skroń odebrał sobie życie. Znaleziono przy nim rewolwer i 18 nabojów oraz 100 zł w gotówce. Żadnych dokumentów, stwierdzających tożsamość osoby ani też papierów przy samobójcy nie było.

Niemcy w Polsce.

W Łodzi odbył się zjazd niemieckiego związku kulturalno-gospodarczego w Polsce, na który przybyło około 500 delegatów z 217 oddziałów. Zebrani Niemcy odśpiewali polski hymn narodowy. Zjazd wysłał depesze do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, zapewniając o wierności i lojalności mniejszości niemieckiej dla państwa polskiego. Wysłano też telegram do prezesa rady ministrów, w którym **potępiono szkodliwą propagandę niektórych organizacyj niemieckich na zachodzie Polski.**

W Poznaniu odbył się w cyrku „Olimpja" wiec niemiecki zwołany przez **Jungdeutsche Partei.** Na wiec przybyło około 6.000 osób. Prezes partji inż. Wiesner z Bielska oświadczył, że Jungdeutsche Partei stać ma na stanowisku państwowości polskiej.

Baczność, krawcy!

W poniedziałek, 6 bm., o godz. 20 odbędzie się zebranie **Chrz. Związku Czeladzi Krawieckiej** w lokalu **p. Mellera, Plac Piastowski.**

Na porządku obrad ważne sprawy organizacyjno-zarobkowe, które zareferują członkowie **zarządu okręgowego Ch. Z. Z.** W celu zajęcia odpowiedniego stanowiska co do projektu o umowie zbiorowej, uprasza się wszystkich członków o bezwzględne przybycie, a wszystkich czeladników krawieckich, stojących na uboczu, którzy dotychczas nie zgłosili przystąpienia do Związku wzywa się do gremjalnego wzięcia udziału w zebraniu. **Zarząd.**

—::—

— **Egzaminy nadzwyczajne z 7 klas szkoły powszechnej.** Państwowa komisja nadzwyczajnych egzaminów w szkołach powszechnych w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że egzaminy z 7 klas szkoły powszechnej odbędą się zgodnie z rozporządzeniem Inspektoratu Szkolnego Bydgoskiego w szkole powszechnej im. Estkowskiego na Bielawkach dnia 6 maja o godz. 17. Opłatę w kwocie 20 zł należy uiścić w kancelarji kierownictwa szkoły przed rozpoczęciem egzaminu.

Bank Polski płacił w dniu 6. 5. 1935 za:

dolary amerykańskie	5.26
funty szterlingów	25,45
franki szwajcarskie	170,90
franki francuskie	34,84
marki niemieckie	190,—

Stan wody na Wiśle dnia 6 maja: Zawichost 1.44, Warszawa 1.54, Płock 1.46, Toruń 1.66, Fordon 1.71, Chełmno 1.44, Grudziądz 1.75, Korzeniowo 1.86, Piekło 1.13, Tczew 1.22, Einlage 1.20.

Wioślarstwo bydgoskie rozpoczęło sezon.

Uroczystość 10-lecia i poświęcenie sztandaru K. W. „Gryf".

Wspaniała rewja świata wioślarskiego w Bydgoszczy.

Wczorajsza niedziela minęła w Bydgoszczy pod znakiem uroczystości wioślarskich, na które złożyły się: oficjalne otwarcie sezonu, 10-lecie i poświęcenie sztandaru Klubu Wioślarskiego „Gryf", oraz chrzest łodzi.

Uroczystości rozpoczęły się zbiórką klubów wioślarskich na przystani K. W. Gryf. Powszechną uwagę zwracał udział w uroczystościach niemieckiego klubu „Frithjof", który po przystąpieniu do PZTW. po raz pierwszy zaprezentował się (bardzo licznie) bydgoskiemu ośrodku wioślarskiemu.

Mszę św. w kościele Ks. Ks. Misjonarzy odprawił ks. dr. Moska, dokonując poświęcenia sztandaru K. W. „Gryf". Ks. dr. Moska wygłosił piękne okolicznościowe kazanie.

Po nabożeństwie zebrane kluby udały się do szałasu K. W. „Gryf", gdzie na wybrzeżu odbyło się uroczyste otwarcie sezonu. Przemówienie powitalne wygłosił prezes B. K. T. W. p. dr. Siemiątkowski.

W uroczystości wzięli udział pp. dowódca O. K. VIII gen. Thommée, starosta Stefanicki, prezydent Barciszewski, dowódca dywizji płk. Chmurowicz, szef sztabu mjr. Surma, dyrektor Miejskiego Komitetu W. F. Matuszewski, przedstawiciele władz i instytucyj, prezesi poszczególnych klubów, grono chrzestnych łodzi i liczne rzesze publiczności.

Symbolicznego aktu podniesienia bandery dokonał p. gen. Thommée. Przygrywała orkiestra KPW.

Zkolei odbył się chrzest łodzi, którego dokonał ks. dr. Moska.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie dokonało poświecenia 3 łodzi: „Wisła", „Marja" i „Świtezianka", wykonanych całkowicie we własnych warsztatach. Godność rodziców chrzestnych przyjęli pp.: 1) drowa Herdyńska, L. Kentzerowa, L. Dratwińka, dr. Wł. Typrowicz, dr. Śliwiński, Br. Kentzer, 2) dyr. G. Maciejewska, T. Pokorowa, dyr. G. Kucharska, dyr. Piradow, major Makijonek, K. Dąbrowski, 3) C. Dąbrowska, P. Hoffmannowa, dyr. Cz. Śmigielski i dyr. J. Kitkowski.

Klub wioślarski KPW. poświęcił łódź „Grażynę" i motorówkę „Żbik", wykonane we własnych warsztatach przez członków. Również Pocztowe Przysposobienie Wojskowe wzbogaciło się o 2 nowe łodzie „Rusałkę" i „Kaszuba". Godność chrzestnych tych łodzi sprawowali wybitni przedstawiciele władz i społeczeństwa z p. gen. Thommée i starostą Stefanickim na czele.

O godz. 11.45 rozpoczęła się defilada licznych łodzi, stanowiąca rewję bydgoskiego wioślarstwa. Ten korowód sprawności i tężyzny fizycznej młodego pokolenia witała publiczność burzą oklasków.

Defilada zakończyła piękną uroczystość otwarcia sezonu w Bydgoskim Ośrodku Wioślarskim. Sprzyjająca pogoda, liczny udział społeczeństwa, miły nastrój całej uroczystości i sprawność organizacyjna sprawiły, że zapoczątkowanie sezonu wypadło naprawdę imponująco i wywarło na wszystkich uczestnikach niezapomniane wrażenie.

Obchód 10-lecia K. W. „Gryf"

Po zakończeniu uroczystości otwarcia sezonu wioślarskiego większość zebranych przeszła od sali restauracji „Pod Lwem", by wziąć udział w obchodzie 10-lecia istnienia Klubu Wioślarskiego „Gryf". Na sali zasiedli przedstawiciele władz, delegacje wszystkich klubów bydgoskich, członkowie „Gryfa", oraz liczni goście.

Akademję zapoczątkował koncert orkiestry KPW., poczem prezes klubu „Gryf" p. dr. St. Jeżewski wygłosił przemówienie powitalne.

Wyczerpujący referat o 10-letniej działalności Jubilata wygłosił sekretarz klubu p. kpt. Brunner. Referat którego obecni wysłuchali z dużem zainteresowaniem, zreasumował rezultaty i wyniki 10-letniej, pełnej poświęcenia, energji i wysiłków pracy klubu tak w dziedzinie wewnętrzno-organizacyjnej, jak i na polu sportowem.

Kulminacyjnym punktem akademji było wręczenie chorążym sztandaru przez p. starostę Stefanickiego i wbijanie gwoździ pamiątkowych.

Wkońcu zabrali głos przedstawiciele władz i delegaci, składając jubilatowi życzenia.

Korowód przemówień rozpoczął p. dyr. Żewicki imieniem PZTW. Jako przedstawiciel redakcji „Dziennika Bydgoskiego" złożył życzenia red. Kołodziejczyk, wręczając gwóźdź pamiątkowy imieniem p. radczyni W. Teskowej, chrzestnej sztandaru.

Wkońcu wręczono dyplomy honorowe pp. St. Tyborskiemu i B. Zamiarze, oraz dyplomy uznania zasłużonym członkom.

Po akademji odbyło się śniadanie, a wieczorem dancing towarzyski na sali Kasyna Cywilnego. **(jk).**



U góry: p. generał Thommée wpisuje się jako chrzestny do aktu chrztu łodzi. U dołu: ks. dr. Moska dokonuje chrztu łodzi.

Pokłosie niedzielne

Trzeba rozprężyć ramiona, wydąć piersi powietrzem niby balon prof. Piccarda, przybrać twarz w najpiękniejszy z uśmiechów i krzyknąć triumfalnie:

— Hurra, dziś żyjemy.

Bo naprawdę — żyjemy. Nie wegetujemy, nie zamieniamy dni szarych na dni popielate i nie zdzieramy ich jak kartki z niepotrzebnego kalendarza.

Kryzys swoje zrobił — kryzys może odejść. A kto wie, czy nawet nie był potrzebny. Ba, przeklinany, ale niemal niezbędny.

Nauczył nas ten surowy pedagog dużo. Nauczył doceniać małe radości codziennego życia i eksploatować je do ostateczności. Jak się nie ma co się lubi, to się lubi co się ma — ten refren szmoncesowej piosenki kabaretowej stał się niemal fundamentem praktycznej filozofji dzisiejszej. I dobrze, że się właśnie tak stało. Życie przestało być nudne. To wielka sztuka umieć się cieszyć z byleczego i do każdej okoliczności przystosować twarz pogodną i mimo wszystko jasną.

To jest bardzo proste: dawniej były wielkie radości, wielkie katastrofy i małe smutki. Nie było tylko radości w codziennem użyciu, rozmienionej na drobne. Przyszedł kryzys i wielkich radości zabrakło. Do katastrof i nieszczęść przyzwyczailiśmy się tak dalece, że przestały nas one emocjować. I cóż zostało? Właśnie te lekceważone drobiazgi, z których przy umiejętnem podejściu najłatwiej jest wycisnąć trochę radości. I wyciskając ze wszystkiego po trochu tej radości, zbieramy sobie kapitał, z którym łatwiej i przyjemniej jest iść przez życie.

I dlatego warto wykrzyknąć z entuzjazmem:

— Hurra, dziś żyjemy!

Bo właściwie żyjemy na nowo.

*

Pod tym kątem widzenia sumując wrażenia z niedzieli, potęgujemy ich wartość. Bierzemy więc pod prasę i wyciskamy ożywczą porcję radości przedewszystkiem ze słońca i pogody. Bo najważniejsze jednak jest to, że wiosnę i tak mamy. Na złość wszystkim czarnowidzom.

Poza tem miasto było naprawdę ożywione.

Wioślarze otworzyli z całą pompą i paradą swój sezon.

Odbył się zjazd delegatów Związku Strzeleckiego.

Przemaszerowali przez ulice miasta harcerze, którzy święcili na Rupienicy sztandar 22 drużyny.

Dancing Czerwonego Krzyża — miły i udany.

Pielgrzymki szły na łono natury. Nad śluzami niezliczone tłumy tutejszych Niemców dążyły na germański festyn majowy. Uroczystości w lesie jednak odwołano.

(hak)

Kochany Dzienniku!

Tegoroczny Komitet Obchodu Trzeciego Maja nie miał najmniejszego zaufania do „PIMA" i zorganizował dwa programy obchodu — jeden na deszcz, a drugi na pogodę, które to programy zostały ściśle wykonane.

Czy nie należałoby ten praktyczny pomysł zachować i na lata następne? Jak sądzisz, Kochany Dzienniku?

A może miało to być manifestowaniem, że obchodzimy teraz dwie kontytucje.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 7 MAJA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 8,00: Audycja dla szkół. 12,05: Koncert małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 12,50: Chwilka dla kobiet. 12,55: Dziennik południ. 13,05: „Słynne barytony". 13,45: Z rynku pracy. 15,45: Koncert orkiestry kameralnej pod dyr. Adama Hermana. Transm. z Krakowa. 16,30: „Listy od dzieci" (młodszych). 16,45: Kwadrans słynnych artystów (płyty). 17,00: Skrzynka P. K. O. 17,15: Koncert solistów. Wyk.: Stelle Dortheimer (skrz.) — z Krakowa: i Eugenjusz Maj (baryton). 17,50: Pogadanka społeczna. 18,00: Koncert chóru Juranda. 18,15: Fragment teatralny. 18,45: Utwory na ksylofon solo (płyty). 19,15: Wiadomości rolnicze. 19,25: Wiadomości sportowe lokalne. 19,30: Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 19,35: Utwory na fortepian w wyk. Wład. Walentynowicza. 19,50: Feljeton aktualny. 20,00: „Gwiazda nie chce kręcić" audycja muzyczno słowna wesołych melodyj filmowych. Tr. ze Lwowa. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 21,00: Koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. Zygm. Latoszewskiego. 22,00: Aleksander Tansman: Serenada na skrzypce, wiolonczelę i fortepian. 22,30: Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami. 22,45: Muzyka taneczna (płyty). 23,05: Muzyka taneczna.

TORUŃ. 6,30: Transm. z Warszawy. 7,45: Program na dzień bież. 7,50: Wskazówki praktyczne. 8,00: Transm. z Warszawy. 11,57: Tr. z Warszawy i Krakowa. 15,35: Przegląd giełdowy. 15,45: Transm. z Krakowa i Warszawy. 18,15: Recytacje prozy z cyklu „Teksty o Pomorzu" i autorów pomorskich. 18,30: Koncert reklamowy. 18.45: Recital śpiewaczy L. Borowskiej (sopran). Przy fort. I. Kurpicz-Stefanowa. W programie pieśni kaszubskie w ukł. J. M. Wieczorka. 19,25: Wiadomości sport. z Pomorza. 19,30: Tr. z Warszawy i Lwowa.

ZAGRANICA. **19.00: Wrocław.** Tańce z dawnych czasów. **Sztutgart.** Melodje taneczne. **Berlin.** Utwory Haendla. **20,00: Kopenhaga.** Koncert pop. **Paris PTT.** Folklor włoski. **Stockholm.** Koncert pop. **Koszyce.** Muzyka lekka. **21.00: Monachjum.** Koncert wiecz. **Lipsk.** Koncert popularny. **Kolonja.** Wieczór Bacha. **22.00: Poste Parisien.** Koncert sol. **23.00: Kopenhaga.** Muzyka tan. **Hamburg.** Sonata Kreutzerowska Beethovena. **24,00: Sztutgart.** Menuety Bacha i Beethovena.

CH. Z. M. P. „ODRODZENIE"

Dziś, w poniedziałek, dnia 6 bm. o godz. 19.30 odbędzie się uroczyste zebranie ku czci 3 Maja. Uprasza się o liczny udział.

Zarząd.

— **Roczne walne zebranie członków Tow. Kolonji Letniej urzędników Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy** odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 19 w sali „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha.

Likwidacja groźnej szajki włamywaczy.

Mają na sumieniu 15 włamań piwnicznych.

W ostatnich czasach kroniki policyjne Bydgoszczy notowały zastraszającą liczbę kradzieży z włamaniem do piwnic.

Po energicznem śledztwie udało się policji bydgoskiej ująć groźną szajkę, składającą się z zawodowych przestępców.

Niebezpieczną szajkę tworzyli: Aleksander Stockaj, bez stałego miejsca zamieszkania, Alfred Hüttköper, zam. przy ulicy Orla, Piotr Hermann, ul. Podgórna i Leon Gackowski, ul. Nakielska.

Wymienieni mają na sumieniu 15 kradzieży z włamaniem do piwnic. Skradzione przedmioty sprzedawali pewnemu kupcowi kolonjalnemu.

W komisarjacie I p. p. przy ul. Jagiellońskiej znajduje się cały szereg przedmiotów, skradzionych przez wymienioną szajkę, m. in. chusteczki do nosa z monogramami LF, SD, SFG, JL, i SC.

Ponadto w komisarjacie I są do odebrania rower marki „Viktorja", nożyce ogrodowe i strug cieselski.

Strajk budowlarzy w Toruniu zakończony.

Po trzytygodniowych solidarnych zmaganiach zlikwidowano strajk, a spór o wysokość płacy oddano na wniosek zrzeszonych w okręgowym Związku i Cechu Przemysłu Budowlanego **do orzeczenia przewodniczącemu na miejscu utworzonej komisji arbitrażowej, p. obwodowemu inspektorowi pracy inż. Humięckiemu,** który po 6-godzinnych obradach 30 kwietnia orzekł co następuje:

Stawkę **murarza i cieśli** ustala się na **92 gr,** tragarzy wapna oraz pomoc przy pracach żelbetonowych wzgl. szalerzy 70 gr, robotników budowlanych ponad 20 lat na 53 gr, robotników ziemnych ponad 20 lat 53 gr, robotników ziemnych od 18 do 20 lat 45 gr za godzinę.

Orzeczenie to, które będzie na wniosek stron przez Ministerstwo zalegalizowane, czyli nadana moc powszechnie obowiązującą, jest ważnem **od 30 kwietnia do 31 marca 1936 r.**

Znaczna kradzież mieszkaniowa.

Zamieszkała przy ul. Różanej 4, Józefa Gonia, doniosła policji, że w czasie jej nieobecności do mieszkania włamał się nieznany sprawca, który skradł płaszcz męski, kapelusz, obrączkę ślubną, złoty zegarek damski z monogramem W. O., oraz broszkę złotą, wysadzaną kamieniami. Łączna wartość skradzionych przedmiotów wynosi 220 złotych.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń - Warszawa: 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 13.55, 15.30 **18.01,** 19.58, **21.26** (tranzytowy), 23.16.
Tczew — Gdańsk — Gdynia: 0.40, 3.56, 5.50, **7.35,** 12.13, 13.13, 17.17, **20.03,** 20.10.
Kościerzyna Gdynia: 8.13, 15.45.
Nakło — Piła: 0.01, 6.15, **10.49** (tranz.) 14.45, 19.46.
Unisław — Brodnica: 4.50, 8.11, 13.45, 16.10, 21.55.
Inowrocław — Poznań: 2.21, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, **22.25.**
Wągrowiec — Poznań: 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław — Karsznice — Herby Nowe: 2.21, 13.40.

Kto będzie następcą ks. prał. Stychla?

Dnia 4 bm. odbyło się posiedzenie głównego zarządu Związku Katolickich Tow. Robotników Polskich, na którem wybrano **prezesa Związku** w miejsce śp. ks. prałata Stychla. Wybór jest zależny jeszcze od zatwierdzenia władzy duchownej, a mianowicie od ks. kard. dr. Hlonda, dlatego narazie nie możemy podać nazwiska nowowybranego prezesa.

Wobec tego, iż dotychczasowy zastępca prezesa ks. dr. Kozłowski ze zastępcy prezesa ustąpił i pozostanie jako zwykły członek głównego zarządu, wybrano dwóch wiceprezesów z grona członków świeckich. Na pierwszego wiceprezesa wybrano p. Matelskiego z Poznania a na drugiego **p. Jana Cywińskiego z Bydgoszczy.**

W ciągu posiedzenia omówiono i przedyskutowano rezolucje, które mają być przedłożone do uchwał **zjazdowi delegatów w Gnieźnie.** Zjazd odbędzie się 11 i 12 maja.

2 miljony ludzi podziwia dekoracje jubileuszowe

Londyn, 6. 5. (PAT) Według obliczeń policyjnych, **3 miljony ludzi spacerowało wczoraj po ulicach i skwerach śródmieścia Londynu, oglądając dekoracje miasta.** Około pół miljona osób przybyło z poza Londynu. Wiele z nich nie znalazło miejsca i zdecydowało się pozostać na ulicy przez całą noc. Wczoraj król Jerzy zarządził jednak, aby Hyde Park, który, jak wiadomo, jest ogrodem królewskim, **pozostał dla publiczności otwarty przez całą noc.** Wiadomość ta była podana przez głośniki radjowe, tak, że dziesiątki tysięcy osób, przybyłych z daleka, które nie znalazły noclegu, **nocowały w parku pod gołem niebem.** O godzinie 2 rano, publiczność zaczęła się **gromadzić wzdłuż ulic, któremi przechodzić będzie orszak królewski do katedry Św. Pawła, gdzie będzie odprawione nabożeństwo dziękczynne z okazji 25-lecia wstąpienia na tron króla Jerzego.** Pogoda jest **piękna, słoneczna i ciepła.**

——::——

Jakie warunki winien posiadać kandydat

zabiegający o przyjęcie na wydział morski Szkoły Podchorążych Marynarki w Toruniu.

W roku bieżącym, wzorem lat ubiegłych, Szkoła Podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu przyjmuje zgłoszenia kandydatów na wydział morski, po ukończeniu którego z wynikiem pomyślnym (3 lata i 3 miesiące studjów) słuchacze zostaną mianowani podporucznikami korpusu morskiego.

O przyjęcia do Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej mogą się ubiegać obywatele Państwa Polskiego, którzy **do dnia 1 lipca b. r. ukończą 17 lat, a nie przekroczą do tej daty 19 i pół lat życia, posiadają zdolność fizyczną i psychiczną do służby w marynarce wojennej, oraz ukończyli z wynikiem pomyślnym łącznie z egzaminem dojrzałości: Korpus Kadetów, państwową lub prywatną, mającą uprawnienia szkół państwowych (publicznych) szkołę średnią lub też złożyli egzamin dojrzałości przed komisją egzaminacyjną w zakresie szkoły średniej, wreszcie uczniowie ostatniej klasy, przystępujący w roku bieżącym do egzaminu dojrzałości.**

Podanie o przyjęcie do szkoły należy składać bezpośrednio **do komendanta Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu. Termin nadsyłania podań upływa z dniem 31 maja br.**

Szczegółowe warunki ubiegania się o przyjęcie do Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej w roku 1935 zostały rozesłane do dyrekcyj szkół średnich

Warunki te można otrzymać bezpłatnie na żądanie ze Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu.

Ładny synalek.

W ub. sobotę okradł rodziców 12-letni uczeń szkolny Edward Folborski, syn kolejarza zam. przy ul. Karpackiej 32. Chłopiec zabrał matce z torebki 106 złotych i ulotnił się w niewiadomym kierunku. Pieniądze te stanowiły resztę pensji wypłaconej ojcu przed kilku dniami. Ojciec przebywa obecnie w szpitalu. Chłopiec jest 150 cm. wysoki, ciemnoblond, oczy niebieskie, w ubraniu harcerskiem o krótkich spodniach i żółtych butach. Ktoby coś bliższego wiedział o jego pobycie, niech doniesie o tem rodzicom.

Z życia towarzystw.

Poniedziałek, 6 maja.

Godz. 17,00: **Tow. Pań św. Wincentego a Paulo przy Farze.** Zebranie w salce św. Florjana.

Godz. 18,00: **„Moniuszko".** Zebranie zarządu. 7. bm. o godz. 20 zebranie plenarne w salce parafjalnej.

Godz. 20,00: **„Halka".** Lekcja śpiewu. Komplet konieczny.

— **„Harmonja".** Zebranie w lokalu p. Mellera, plac Piastowski.

— **Zw. Rezerwistów wraz z Rodziną Rezerwistów Koło 9 na Jachcicach.** Zebranie miesięczne w lokalu p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75.

——::——

Sokół żeński.

Dziś w poniedziałek ćwiczenia młodzieży oddziału II od godz. 5. Oddział I o godz. 7 w Szkole Wydziałowej przy ul. Konarskiego.

——::——

PREMJERY W KINACH BYDGOSKICH.

„RZYMSKIE SKANDALE" w „APOLLO".

Eddie Cantor.

Niebywale łobuzerskie koncepty ma Eddie Cantor w **„Rzymkich skandalach".** Aktor ten operuje przeważnie mimiką twarzy i stanowi on odrębny typ wesołka filmowego w nowym stylu. Atrakcją filmu jest zespół taneczny, składający się z niezwykle uroczych girls. Również wyścig kwadryg i wiele scen komicznych, rzymskie stroje, wesołe piosenki składają się na całość bardzo dowcipną. W czasie akcji bezdomny młodzieniec za sypianie w muzeum starożytności Rzymu, został ze wschodniej dzielnicy wydalony. W czasie snu pod gołem niebem, przeżywa okres swej bytności w Rzymie za czasów Agrypiny. Po przebudzeniu został mimowolnym odkrywcą afery obecnego wschodniego Rzymu. Eddie Cantor robi wszystko aby publiczność bawić i oczywiście bawi znakomicie. Program uzupełnia kolorowa groteska w „Składzie porcelany", ładna i pomysłowa.

SKŁAMAŁ.

— Panie redaktorze, dlaczego zwolniliście tego reportera. On przecież był bardzo dobry.

— Tak, ale to kłamczuch. Posłałem go do teściowej, ażeby zrobił z nią wywiad a on wrócił i chciał mi wmówić, że nie mógł od niej słowa wydobyć.

Ceduła giełdy zbożowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 4. 5. 1935 roku.

Żyto	14,50— 14,75
usposobienie spokojne	
Pszenica	15,75— 16,00
usposobienie spokojne	
Jęczmień browarowy	00,00— 00,00
usposobienie spokojne	
Jęczmień 710—725 g/l	17,50— 17,75
Jęczmień 680—690 g/l	16,50— 17,00
usposobienie spokojne	
Owies	14,50— 15,00
usposobienie spokojne	
Mąka żytnia I gat. 55% wł. w.	21,75— 22,75
Mąka żytnia I gat. 65% wł. w.	20,75— 21,75
M. żytnia II gat. 55—70% wł. w.	15,25— 16,25
M. żyt. pośl. ponad 70% wł. w.	12,00— 13,00
Mąka żytnia razowa 95% wł. w.	17,25— 18,25
usposobienie spokojne	
Mąka pszenna gat. IA 20% wł. w.	27,25— 29,75
Mąka pszenna gat. IB 45% „	26,75— 27,25
Mąka pszenna gat. IC 55% „	25,75— 26,25
Mąka pszenna gat. ID 60% „	24,75— 25,25
Mąka pszenna gat. IE 65% „	23,75— 24,25
Mąka pszenna gat. IIA 55% „	22,75— 23,25
Mąka pszenna gat. IIB 65% „	22,25— 22,75
Mąka pszenna gat. IID 65% „	19,25— 19,75
Mąka pszenna gat. IIF 65% „	16,50— 17,00
Mąka pszenna gat. IIIA 70% „	15,50— 16,00
Mąka pszenna gat. IIIB 75% „	13,00— 13,50
usposobienie spokojne	
Otręby żytnie	11,25— 11,75
Otręby pszenne (grube)	11,50— 12,00
Otręby pszenne (średnie)	10,75— 11,25
Otręby jęczmienne	10,25— 11,50
Siemię lniane	44,00— 47,00
Gorczyca	35,00— 37,00
Wyka latowa	31,00— 33,00
Peluszka	33,00— 35,00
Groch Viktorja	28,00— 34,00
Groch Folgera	28,00— 30,00
Gubin niebieski	10,50— 11,00
Łubin żółty	11,50— 12,00
Saradela	13,00— 15,00
Łubin niebieski	34,00— 37,00
Koniczyna czerwona surowa	130,00—140,00
Koniczyna czerwona 95-97% cz.	155,00—165,00
Koniczyna biała	80,00—110,00
Koniczyna szwedzka	220,00—240,00
Koniczyna żółta odłuszczona	70,00— 80,00
Przelot	75,00— 85,00

SPRZEDAŻE

Parcele
od 40 groszy, urzędnikom ratami. Mińska 14, telefon 39-89. (8091

Dom
na sprzedaż. Rzeźnictwo w śródmieściu tanio wydzierżawię byle zaraz. Oferty do Dzien. Bydg. Toruń, „Zaraz". (8075

Dom
zaraz na sprzedaż. Toruń Szeroka 40. (8073

Wózek
dziecięcy biały, sportowy, sprzedam. Św. Trójcy 30, m. 10. (8065

Na sprzedaż
rower stan b. dobry 100 zł, skrzypce stare b. dobre 40 zł do dnia 12. V. Gdańka 34, m. 3, od 10—17. (4381

Domek
korzystnie sprzedam. Właść. Ugory 45. (8084

Dom
dochodowy, piętrowy z powodu stosunków familijnych sprzedam. Jadłodajnia. Dworcowa 64. (8087

Szafę
do lodu (Eisschranck) sprzedam. Wełniany Rynek 2, Restauracja. (8086

Sypialnię
kompl., fornier. sprzedam. Sniadeckich 7, m. 3. (4375

Sprzedam (8064
pierze i puch. Liebenau, Ciele powiat Bydgoszcz.

Samojazd
(Selbstfahrer) powózkę, motocykl Harley-Davidson 1000 ccm, sprzedam. Kwiatowa 5. Zerull. (4129

Pianino
antyk, zagraniczny, sprzedam tanio. Kordeckiego 6, m. 5. (4264

Ziemniaki (8093
Pepo Erdgold Industria od 1.10—1.30 zł z miejsca sprzedaje Maj. Będzitowo-Barcin.

Kasa
ogniotrwała półdarmo. Telefon 39-89. (8095

Piekarnię (4385
za 2.500 zł oddam. Wiad. Cieszkowskiego 6, II. pr.

Psy
setery irlandzkie (suka pole drugie i szczeniak 3 miesięczny) na sprzedaż. Wiadomość majętność Komorowo poczta Osiek n./W. (4398

Maszyna
do szycia Singer jak nowa tanio sprzedam. Król. Jadwigi 2, m. 8. (8081

KUPNA

Kupię
mały dom lub plac budowlany blisko miasta. Oferty filja „O. S. 31". (4382

Motocykl
w pierwszorzędnym stanie 350—500 ccm. sportowy, kupię — gotówka Wierzbowski, Majętność Rudy, poczta Solec - Kujawski, powiat Bydgoszcz. (7970

POSADY WOLNE

Dziewczyna
gotowaniem, świadectwami potrzebna. Sawilska, Reja 7. (4388

Krawcowa
i uczennica potrzebne. Śniadeckich 24/1. (4387

Potrzebna
dziewczyna do dzieci. Mleczarnia Hermana Frankego 3. (4384

Służąca
z gotowaniem, potrzebna zaraz. Kosiński/ Unji Lubelskiej 12—5. (4393

Malarz
pomocnik, potrzebny. Śląska 10. (4396

Bufety
oddam na własny rachunek. Oferty Dziennik pod **„R. K."** (8096

Panienka
przystojna do obsługi gości z fotografją do Dzien. pod „Miła". (8092

Konduktor
na autobus potrzebny zaraz. Wymagane pierwszorzędne referencje, złożenie kaucji. Oferty pisemne z odpisami świadectw, życiorysem i świadectwem moralności składać do filji Dzien. pod „Konduktor". (4389

Początkujący (4379
w ondulacji i męski. Pierackiego 42. (8082

Kołodziej
z własnemi narzędziami i zaciężnikami zaraz potrzebny. Majętność Modrakowo, poczta Nakło nad Notecią, powiat Wyrzysk. (4154

Dobra
podręczna do damskich płaszczy. Długa 35. (8080

Służąca
potrzebna. Warszawska 5. mieszk. 1. (4395

Kucharka
zaraz potrzebna. Kolasińska, Gdańska 73. (4380

POSADY POSZUKUJĄ

Samochodem
własnym, szuka zajęcia inteligentny. Filja „G. m".

Panienka
uczciwa, czysta, z gotowaniem poszukuje posady do samotnego państwa zaraz lub od 15. Oferty filja Dziennika Bydgoskiego pod „Skromna". (4367

Poszukuję
posady kasjera lub t. p za kaucją, przystąpię jako wspólnik do dobrego przedsiębiorstwa. Oferty pod „R. R." filja. (4368

Administracji
domu szuka inteligentny, niezależny, ustosunkowany. Filja „G. m.". (4378

DZIERŻAWY

Lokal
4, 6 pokoi. Długa 32. (7861

Stolarnię (8071
zaprowadzoną z urządzeniem w Gdyni wydzierżawię ewentualnie przyjmę wspólnika. Oferty Agentura Dzien. Bydg. Gdynia pod „Stolarnia".

MIESZKANIA SZUKA

Duży
pokój z kuchnią w centrum miasta poszukuje nauczycielka. Oferty pod „Nauczycielka" do filji Dziennika Bydg. (8055

Poszukuję
4 pokoje kuchnią, wygody w okolicy Jagiellońskiej, Kopernika, od 1 czerwca Spieszne oferty filja Dz „Kolejarz". (4394

Poszukuję (4160
3 pokojowe mieszkanie z wygodami na lipiec lub później. Zgłoszenia „Pewny płatnik" filja.



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
kuch., ogródek. Ugory 45

1 i 2 pokojowe:
kuch. Jana Kazimierza 8, m. I. A.

2 i 1 pokojowe:
kuchnia. Sniadeckich 13/1.

2 pokojowe:
Kuligowski, Gdańska 33.

2—3 pokojowe:
z wygodami. Sniadeckich 39—1.

2 pokoje (4397
z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość: Portjer, Wełniany Rynek 9, m. 11.

POKOJE WOLNE

Niekrępujący
utrzymaniem-bez. Gdańska 85—4. (4392

Pokój
niekrępujący. Kołłątaja 7, m. 2. (4386

Pokój (8088
umebl. Gnieźnieńska 4.

Pokój
słoneczny wygodami. Plac Weyssenhoffa 3—5. (4390

Ładny (4383
pokój. Gdańska 62, m. 3.

Pokój
zaraz do wynajęcia. Sniadeckich 3. (8083

Pokój
tani osobne wejście. Toruńska 32. (8059

Pokój
również u starszych państwa poszukuje — natychmiast w centrum miasta. Oferty pod „Bardzo Pilne". (8090

LETNISKA

Prześliczny
pałac blisko Bydgoszczy, cudowne położenie, jezioro, lesiste wybrzeża, tenis, łódka, plaża. Pierwszorzędne utrzymanie dorośli 115 zł miesięcznie, dzieci 80. Zgłosz. pod „Idealne", filja Dzien. (4174

Dwór
pod Bydgoszczą przyjmuje letników. Miejscowość sucha, park, las, kuchnia obfita, warszawska, kanalizacja. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydgoskiego pod „Wypoczynek". (4370

Letnisko
las, kąpiel, dwa kilometry od tramwaju. Ryczałt czterotygodniowy 120.— Telefon 39—89. (8094

Letnisko
poszukuję w pięknej lesistej okolicy najchętniej na majątku. Oferty pod „Las" do filji Dz. (4339

ZDROJOWISKA

Doskonałe
warunki kuracyjno - lecznicze, nowoczesne urządzenia posiada Zdrojowisko solankowe i borowinowe Inowrocław. Wodolecznictwo, Emanatorjum Radowe. Kuracje ryczałtowe. Informuje Zarząd Zdrojowiska. (8053

RÓŻNE

Za długi
żony nie odpowiadam. Klapecki D. O. K. P. (7896

Za długi
mej żony nie odpowiadam. Klajbor, Witoldowo, pow. Bydgoszcz. (8063

Pogrzeb naszego ukochanego brata ś. p.

Roberta Kreskiego

odbędzie się

we wtorek, dnia 7 maja o godzinie 11-tej

z kaplicy cmentarza nowofarnego.

8077 **Rodzina.**

---

†

Dnia 3 maja 1935 r. o godzinie 11.30 w nocy zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich z wielką cierpliwością znoszonych cierpieniach, nasz najukochańszy syn, brat i wujek ś. p.

Piotr Janicki

rzeźbiarz

przeżywszy lat 27, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie sie dziś w poniedziałek dnia 6 maja br. o godzinie 5 po poł. z kaplicy cmentarza przy ulicy Jary. (8089

ZAWIADAMIAMY

że p. **Stefanowi Chlebowskiemu** („Mare Nostrum"— Tow. Wydaw. w Gdyni) **cofnęliśmy z dniem dzisiejszym prawo sprzedaży** dzieła pt. „XV lat polskiej pracy na morzu".

Instytut Wydawniczy (8072 Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni.

Lokal handlowy

przy ruchliwej ulicy, nadający się jako skład na każde przedsiębiorstwo, wraz z dużemi ubikacjami pobocznemi (8070

wydzierżawi

Miejska Komun. Kasa Oszczędności w Starogardzie.

Tapety
Linoleum
Cerafy
Chodniki
Dywany
Dywaniki

w wielkim wyborze poleca korzystnie (3510

ZB. WALIGÓRSKI
ul. Gdańska 12
telefon 1223.

---

†

W dniu 3 maja 1935 r. o godz. 10,30 wieczorem zmarł opatrzony Sakramentami św. mój drogi mąż, ojciec, syn, brat i wujek ś. p.

Józef Elbracht

architekt

w 25 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

8069) **Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 maja br. o godz. 4 po południu z szpitala garnizonowego przy Jagiellońskiej

---

Młyny Baczność!

Fachowiec z własnym śpichlerzem obejmie (4374

przedstawicielstwo

mąki na Bydgoszcz.

Oferty filja Dziennika Bydgoskiego pod **„Fachowiec".**

Za liczne i szczere życzenia z okazji obchodu naszego 50 letniego pożycia małżeńskiego, składamy najserdeczniejsze staropolskie

Bóg zapłać!

(8054 F. i M. Hubertowie.

OGŁOSZENIE.

Kontynuując realizację zasady lekarza domowego w lecznictwie Ubezpieczalni Społecznej, Dyrekcja Ubezpieczalni ogłasza, iż od dnia 6 maja 1935 r.:

1. Ubezpieczeni i ich rodziny, posiadający legitymację członkowską z Ubezpieczalni, mogą zgłaszać się po poradę lekarską **bezpośrednio** do swego lekarza domowego, bez zaopatrzenia się w zlecenie do lekarza, które dotychczas należało raz na miesiąc brać z Ubezpieczalni.

   Dla stwierdzenia jednakowoż uprawnień zgłaszającego się po poradę, lekarz ma obowiązek żądać potwierdzenia pracodawcy, że ubezpieczony pracuje i ile zarabia. Poświadczenie to wystawia pracodawca w książeczce legitymacyjnej, nowego typu, lub do czasu otrzymania przez ubezpieczonego takiej książeczki na osobnym papierze.

   Ważność zaświadczenia pracodawcy, w myśl reskryptu Ministra Opieki Społecznej z dnia 20 grudnia 1934 r., wynosi dla pracowników fizycznych 2 tygodnie, dla umysłowych 4 tygodnie.

   A zatem celem uniknięcia przerw w leczeniu względnie niemożności otrzymania porady lekarskiej z powodu braku stwierdzenia czy ubezpieczony pracuje, winni wszyscy ubezpieczeni w wymienionych okresach czasu, to jest co 2 i co 4 tygodnie brać poświadczenie od pracodawcy, że pozostają w zatrudnieniu.

2. Ubezpieczeni, którzy dopiero świeżo zostali zatrudnieni i nie posiadają jeszcze ani legitymacji, ani przydziału do lekarza domowego, muszą zgłosić się do Ubezpieczalni po legitymację i przydział lekarza.

   To samo dotyczy tych ubezpieczonych, którzy mimo, iż pozostają w zatrudnieniu od dawna, legitymacyj swoich z Ubezpieczalni nie podjęli.

3. Do lekarzy-specjalistów, zakładów medycyny pomocniczej i szpitali chorzy udawać się mogą tylko na zlecenie swego lekarza domowego, który orzeka, czy zachodzi potrzeba pomocy specjalistycznej i w jakiej specjalności. Wyjątek stanowią specjaliści chorób skórnych i wenerycznych, do których chorzy mogą udawać się bezpośrednio, o ile posiadają dowody uprawniające ich do świadczeń w stanie należytym. (Legitymacje i poświadczenie pracodawcy o pozostawaniu w zatrudnieniu, nie dawniejsze niż 2 tygodnie).

8076) **Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy.**

ROLNICY! Ubezpieczajcie się od gradu!
Pamiętajcie, że niema okolic bezgradowych!

Nie zapominajcie, że im czasy cięższe dla rolnika, **tembardziej niż kiedykolwiek należy dbać o siebie i pamiętać o rodzinie!** Czy pomyśleliście o tem że **grad** może w ciągu kilku minut zniszczyć całe zasiewy i plony?
Na to jest jedyna rada!

Ubezpieczajcie się od gradu!

Ubezpieczajcie się w czysto polskiem Towarzystwie

„VESTA"

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia w Poznaniu.

„VESTA", jako jedyne Towarzystwo w Polsce, prowadzi system repartycyjny, w którym składka **jest** przeciętnie **tańszą od innych** co wykaże dowodami każdy agent. Oprócz tego systemu ubezpiecza „VESTA" systemem bez dopłaty i systemem z franszysą redukcyjną.

„VESTA" jest **największem Towarzystwem Ubezpieczeń Gradowych w Polsce, posiada wielkie fundusze gwarancyjne, daje temsamem bezwzględną pewność i płaci wcześnie odszkodowanie** oraz **nie pracuje na zysk,** a **dla członków.**

W Radzie Nadzorczej „Vesty" zasiadują **prawie sami rolnicy, którzy pilnują interesów rolnictwa.**

„VESTA" obniżyła na rok 1935 składki gradowe o około 20%, czyli ubezpieczeni w tym roku będą od tej samej sumy ubezpieczenia płacić o 20% mniej.

Wnioski na ubezpieczenia gradowe przyjmują:
Oddziały: w POZNANIU, ulica Br. Pierackiego 19.
w BYDGOSZCZY, ulica Dworcowa 73,
w GRUDZIĄDZU, plac 23 Stycznia 20.

6949

Pamiętajcie o bezrobotnych!

POLECENIA

Szalówki
łaty, kantówki poleca tanio. Suligowski, Gdańska nr. 128. (7353

Repertuar kin bydgoskich:

ADRIA: „Człowiek dwóch światów".

APOLLO: „Rzymskie skandale" i kolorowy „Sklep porcelany".

BAŁTYK: „Niewidzialny człowiek" i „Tajemnica kajuty okrętowej".

KRISTAL: „Chopin — piewca wolności".

MARYSIENKA: „Pieśń Słońca" (Märchen von Venedig) i „Tu rządzi Humor" (Flip i Flap).

REWJA: „Przebudzenie" czyli „Miłość maturzystki". Na scenie występy artystów.

SPRZEDAŻE

Dom (7982
czynszowy 2 piętrowy z podwórzem w najlepszym stanie, roczny dochód przeszło 3500 zł korzystnie na sprzedaż. Zgłosz. do Administracji Tczew.

Dom
wygody, słoneczny, ogród, stajnia, sprzedam. Chopina 23. (4372

Fortepian
antyk, zagraniczny, sprzedam tanio. Kordeckiego 6, m. 5. (4264

Kajak (7844
dwu osobowy sprzedam. Niegolewskiego 3, m. 4.

Wózek
dziecięcy sprzedam. Grunwaldzka 87—3. (8057

Ciężarówkę
3 ton. dobrym stanie tanio sprzedam. Bydgoszcz, Świętojańska 3, m. 4. (4371

KUPNA

Nieruchomość
tylko w śródmieściu Bydgoszczy z ogrodem (peryferje wykluczone) wprost od gospodarza (z wyłączeniem pośredników (kupię za gotówkę. Oferty do Dz. Bydg. pod „Śródmieście 30. (7957

Kupię
używaną wannę do łazienki w możliwie dobrym stanie. Oferty filja pod „Odpowiednia". (8060

Opony
samochodowe 2 sztuki używane lecz w dobrym stanie 600×21 poszukiwane celem kupna. Zgłoszenia Fa. Millner, Mazowiecka 29. (4369

POSADY WOLNE

Potrzebna
fryzjerka. Grunwaldzka nr. 39, (8061

Szwaczki
męskich koszul poza dom potrzebne. Gdańska 62, czwarte piętro, podwórze. (4366

Markier
do bilardów, fachowiec z kaucją, na wyjazd potrzebny. Zgłoszenia „Europa" Gdańska 10. (8066

Cukiernik
siła pierwszorzędna, potrzebny na wyjazd, praca stała. Zgłoszenia „Europa", Gdańska 10. (8067

Fryzjerka (8074
dobra siła. potrzebna od 20 maja. Utrzymanie i 35 zł miesięcznie. Oferty Dz. Bydg. Toruń „Fryzjerka".

Ekspedjent
dekorator potrzebny zaraz. Skład bławatów, Niedźwiedzia 4, Wojtynowski. (8068

Fordanserki
zgrabne, ładne zaraz, fotografje, Konin, Teatralna. 8056

LEKCJE

Udzielam
lekcji gry na fortepianie, prędką metodą do nauczenia się, przygotowuję do konserwatorjum. Miesięcznie 8 zł, dwie godziny tygodniowo; łącznie z ćwiczeniem 10 zł, (1 godzina dziennie) fortepian wolny do ćwiczeń, godz. 30 gr. Przychodzę także w dom. Przygotowuję przez rok do konserwatorjum. Dla dorosłych kurs trzymiesięczny. Hetmańska nr. 5, wejście na prawo, mieszkanie 5. (21186

DZIERŻAWY

Skład
z mieszkaniem nadający się na fryzjernię zaraz do wynajęcia. M. Zemke, Ułańska 1. (7852

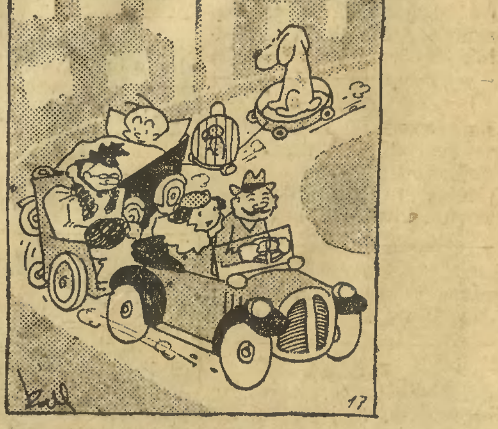
Kuźnia
do wynajęcia. Nakielska nr. 104. (8062

Ubikację
na warsztat lub składnicę $3\times8^1/_2$. Dworcowa 36, m. 2. (4391

500
mórg wydzierżawię. Kuligowski, Bydgoszcz, Gdańska 33. (4377

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 32 poślubi pannę, młodą wdówkę, niebrzydką z gotówką, która dopomoże objąć osadę 93-morgową. Filja Dziennika „32". (4373



Jak się wybrał na wycieczkę z całą rodziną, posiadając tylko mały samochodzik.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.